NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 209 (1352) — Rok 54 | WARSZAWA, NIEDZIELA 1 SIERPNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Aktywy PPS obradowały już we wszystkich województwach kraju

W dniu 30 lipca obradowały w Szczecinie i Olsztynie aktywy wojewódzkie Polskiej Partii Socjalistycznej. Były to ostatnie z piętnastu konferencji aktywów wojewódzkich, jakie w okresie od 23 do 30 lipca odbyły się w całym kraju i poświęcone były omówieniu aktualnych zadań PPS.

SZCZECIN. Konferencja aktywu PPS woj. szczecińskiego odbyła się w siedzibie Woj. Rady Narodowej w Szczecinie przy udziale około 800 działaczy Partii, w przeważającej liczbie robotników i chłopów.

Referat o bieżących zadaniach PPS wygłosił sekretarz CKW tow. Tadeusz Ćwik.

Po dyskusji, w której głos zabrało wielu aktywistów, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję stwierdzającą solidarność z tezami referatu tow. J. Cyrankiewicza z 17 lipca br, potrzebę pogłębienia ideologii marksistowsko - leninowskiej w szeregach PPS. Zebrani zobowiązali się wypełnić zadania, jakie na obecnym etapie postawione zostały przez kierownictwo Partii.

Obradom przewodniczył tow. Szymański.

*

OLSZTYN — Konferencja aktywu wojewódzkiego w Olsztynie obradowała w gmachu WK PPS przy udziale około 300 przedstawicieli wszystkich powiatowych organizacji partyjnych.

Obszerny referat o zadaniach partii wygłosił sekretarz CKW PPS tow. Włodzimierz Reczek.

Dyskusja, jaka wywiązała się po referacie tow. Reczka, wykazała całkowitą zgodność poglądów aktywistów PPS z woj. olsztyńskiego na zadania stojące przed Partią na etapie poprzedzającym zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego.

Wyniki dyskusji znalazły odbicie w uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji politycznej.

Francuska Partia Komunistyczna potępia rząd Andre Marie

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło następujący komunikat:

„Rząd Andre Marie, składający się z ludzi odpowiedzialnych za klęskę 1940 roku, zdecydowanych przeciwników konstytucji i przedstawicieli interesów kapitalistycznych, zamierza prowadzić politykę imperialistów amerykańskich.

Biuro Polityczne partii komunistycznej podkreśla ponownie, że Francja może znaleźć ratunek jedynie w rządzie jedności demokratycznej, który będzie w stanie zapewnić zwycięstwo polityki wolności, pokoju i niepodległości narodowej."

Biuro wita z zadowoleniem liczne protesty mas pracujących, domagające się rządu demokratycznego oraz wypowiada się za stworzeniem „szerokiego zrzeszenia sił ludowych i demokratycznych zdolnego do zwalczania reakcyjnej i wojennej polityki obecnego rządu".

Prezydent Republiki Węgierskiej ustąpił ze swego stanowiska

BUDAPESZT. (PAP). W piątek ogłoszono w Budapeszcie następujący list prezydenta Tildy, skierowany do przewodniczącego parlamentu węgierskiego.

„Wysoka Izbo! Donoszę niniejszym że ustępuję ze stanowiska prezydenta Republiki i proszę parlament o przyjęcie mojej rezygnacji do wiadomości. Równocześnie chciałbym podkreślić, że popieram całkowicie dotychczasową politykę węgierskiej ludowej demokracji i rządu.

Nie różnice zdań natury politycznej doprowadziły mnie do powzięcia tej decyzji. Powziąłem tę nieodwołalną decyzję tylko ze względu na przestępstwa, których dopuścił się jeden z członków mego najbliższego otoczenia przeciwko państwu węgierskiemu, Republice i interesom narodu. Uważam, że w takich okolicznościach nie mogę oczekiwać ze strony narodu węgierskiego zaufania, które jest niezbędne do piastowania najwyższej godności w Państwie".

BUDAPESZT. (PAP). Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych podał do wiadomości, że poseł węgierski w Kairze Csornoky Viktor został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu i szpiegostwa. Csornoky jest zięciem prezydenta Republiki Węgierskiej Zoltana Tildy.

Lotnicy anglosascy naruszają zasady bezpieczeństwa lotów

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w dniach 27 i 28 lipca doszło do licznych naruszeń przez samolotów amerykańskie i brytyjskie przepisów o bezpieczeństwie lotów nad radziecką strefą okupacyjną.

Samoloty amerykańskie dokonały m. in. licznych lotów nad lotniskami radzieckimi na wysokości niższej, niż dozwolone 800 metrów podczas ćwiczeń myśliwców radzieckich nad tymi lotniskami, mimo że zarówno władze brytyjskie jak i amerykańskie były o tych ćwiczeniach poinformowane.

Wśród kół radzieckich rzeczoznawców lotniczych panuje głębokie oburzenie w związku ze stałymi naruszeniami przez samoloty anglosaskie elementarnych zasad bezpieczeństwa lotów. W kołach tych podkreśla się konieczność podjęcia natychmiastowych kroków w celu zabezpieczenia lotników i samolotów radzieckich od nieszczęśliwych wypadków.

Polska podtrzymuje swój protest przeciw decyzjom londyńskim

Odpowiedź Rządu polskiego na wyjaśnienia Departamentu Stanu

Rząd polski otrzymał odpowiedź na notę polską w sprawie Niemiec, złożoną przez ambasadora R. P. w Waszyngtonie dnia 18 czerwca 1948 r. w Departamencie Stanu. W odpowiedzi tej Departament Stanu usiłuje odeprzeć zarzuty skierowane przez Polskę pod adresem polityki amerykańskiej w Niemczech, naruszającej umowy międzynarodowe, czego wyrazem były uchwały Konferencji londyńskiej.

W odpowiedzi na notę amerykańską ambasador R. P. w Waszyngtonie złożył na ręce podsekretarza stanu Lovetta notę w której Rząd polski podtrzymuje swój protest wyrażony w nocie z dnia 18 czerwca 1948 r. przeciwko decyzjom Konferencji londyńskiej.

W odpowiedzi amerykańskiej na notę Rządu polskiego z dnia 18 czerwca 1948 r. powiedziane jest na wstępie, że rząd Stanów Zjednoczonych usilnie dążył do osiągnięcia czteromocarstwowego porozumienia w sprawie Niemiec. Ponieważ wysiłki te pozostały bezskuteczne w następstwie stanowiska Związku Radzieckiego, przeto Rząd Stanów Zjednoczonych czuje się uprawnionym do porozumienia się z poszczególnymi mocarstwami, okupującymi Niemcy.

Rząd Stanów Zjednoczonych podziela pogląd Rządu Polskiego, że zasoby Niemiec winny być użyte dla odbudowy całej Europy, a nie tylko jej części.

Rząd Stanów Zjednoczonych starał się też stworzyć warunki, sprzyjające utworzeniu demokratycznego państwa niemieckiego. Rząd Stanów Zjednoczoych nie dążył do podziału Niemiec ani Europy i ubolewa nad obecnym stanem podziału Niemiec.

Odmowa niektórych krajów, łącznie z Polską, uczestniczenia w planie odbudowy Europy, ograniczyła możliwość zastosowania tego planu w stosunku do tych krajów.

Zdaniem Rządu Stanów Zjednoczonych program odbudowy Niemiec Zachodnich nie wyłącza możliwości stosunków handlowych ze Wschodnią Europą, lecz przeciwnie, dąży do popierania takich stosunków dla ogólnego dobra.

Zastrzeżenia Rządu Polskiego co do niedostatecznego uwzględnienia w programie dla Zachodnich Niemiec interesów krajów, które najbardziej ucierpiały w następstwie agresji niemieckiej i protest Rządu Polskiego przeciw pominięciu czterostronnego mechanizmu, winny być, zdaniem Rządu Stanów Zjednoczonych skierowane pod adresem innego mocarstwa, niż Stany Zjednoczone.

W odpowiedzi na powyższą notę rząd polski stwierdza, iż jest rad z szeregu oświadczeń, zawartych w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych.

Fakty przeczą słowom

Rząd Polski zmuszony jest jednak stwierdzić, że fakty będące wyrazem polityki Stanów Zjednoczonych, nie pozostają w zgodzie z powyższymi oświadczeniami. Uchwały konferencji londyńskiej, nie czynią zadość zasadom, które Rząd Stanów Zjednoczonych uważa w swej nocie za odpowiadające jego życzeniom, argumenty zaś, przytoczone dla usprawiedliwienia uchwał londyńskich nie uzasadniają działań, które przeczą sprecyzowanym w nocie oświadczeniom Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie kwestionuje, że uchwały konferencji londyńskiej zostały powzięte w wyniku odstąpienia od zasady regulowania problemu niemieckiego na płaszczyźnie porozumienia w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych i Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie. Argumenty Rządu Stanów Zjednoczonych o niemożności osiągnięcia porozumienia wszystkich 4 Mocarstw nie wyjaśniają sprawy. Konferencje Ministrów Spraw Zagranicznych obradujące nad sprawą traktatu pokojowego z Niemcami przyniosiły wiele uzgodnionych postanowień.

Polska nie zgodzi się na jednostronne decyzje

Rząd Polski nie może w każdym razie przejść do porządku nad pominięciem żywotnych interesów Narodu Polskiego, który wysnuwając wnioski z tragicznych doświadczeń przeszłości z najgłębszym niepokojem spogląda na rozwój wypadków w Niemczech Zachodnich, jaki znalazł wyraz w decyzjach konferencji londyńskiej. Naród Polski, który nie bacząc na ciężkie ofiary walczył w obronie wspólnej sprawy sojuszniczej, nie może pogodzić z elementarnymi wymogami słuszności pominięcia swoich interesów w drodze jednostronnych faktów niezgodnych z wyraźnymi zobowiązaniami Stanów Zjednoczonych.

Odnosi się to w szczególności do spraw bezpieczeństwa, które — jak już wyżej wspomniano — mają dla Narodu Polskiego, sąsiadującego z Niemcami tak istotne znaczenie i których zdaniem Rządu Polskiego nie można oderwać od problemu demokratyzacji narodu niemieckiego. Odnosi się to dalej do sprawy kontroli produkcji ciężkiego przemysłu i zapobieżenia odrodzeniu supremacji gospodarczej Niemiec i ich dominującej roli w Europie.

Wobec łączenia w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych sprawy uchwał konferencji londyńskiej z t. zw. planem Marshalla, Rząd Polski musi stwierdzić, że plan ten jest oparty na inicjatywie jednego tylko państwa i nie może być związany z likwidacją stanu wojny z Niemcami, jak również nie może wpływać na kompetencje, zastrzeżone organom powołanym zgodną wolą Mocarstw dla uregulowania problemu niemieckiego.

W tym stanie rzeczy dziwna się wydaje propozycja skierowania protestu pod adresem innego Rządu. Protest skierowany jest właśnie do tych rządów, które stosują i popierają politykę jednostronnych faktów ze szkodą innych uprawnionych państw, a w szczególności krajów, które najbardziej w ostatniej wojnie ucierpiały.

Dlatego też Rząd Polski podtrzymuje swój protest wyrażony w nocie z dnia 18 czerwca 1948 r. przeciwko decyzjom konferencji londyńskiej trzech Mocarstw.

Norwegowie pracują przy WZ

W Warszawie, przy odgruzowaniu ulicy Nowej Marszałkowskiej, pracują wraz z junakami „SP" Duńczycy i Norwegowie. Gościom bardzo dokuczają upały. Chłodzą się oni więc, jak ten Norweg, w charakterystycznej czapeczce, świeżą, chłodną wodą (Foto SAP)

Będziemy wreszcie remontować domy mieszkalne w miastach

Tow. Min. M. Kaczorowski o podwyżce komornego

W wyniku wojny czynsze mieszkaniowe w Polsce ułożyły się na poziomie tak niskim, że nie pozwala on na przeprowadzenie remontów budynków mieszkalnych. W ten sposób ogromny majątek narodowy reprezentowany przez budynki mieszkalne niszczeje.

W trosce o utrzymanie stanu naszych budynków mieszkalnych na właściwym poziomie, rząd przygotował dekret o podwyżce czynszów, który zatwierdziła ostatnia Rada Państwa. Podwyżka czynszów nie dotknie świata pracy, rencistów pracy i emerytów, ludzi nauki, sztuki i pióra.

Na konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów w dn. 29 bm. minister Odbudowy, tow. prof. Michał Kaczorowski omówił dekret o podwyżce czynszów.

Podwyżka czynszów obowiązywać będzie od 1 września we wszystkich domach starych, tj. w tych, w których dotychczas czynsz był reglamentowany na podstawie dekretu o publicznej gospodarce lokalami. Dalej podwyżka czynszów obowiązywać będzie również w budynkach mieszkalnych nowowybudowanych, względnie odbudowanych przez Państwo, samorząd, różne instytucje publiczne oraz przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.

Podwyżka komornego nie dotyczy domów nowozbudowanych i odbudowanych przez sektor prywatny. Zgodnie z dekretem o remontach i w ustawie o popieraniu budownictwa w domach tych może być pobierany czynsz wolnorynkowy.

Kogo obowiązuje podwyżka?

Wprowadzona podwyżka czynszów nie dotyczy świata pracy, rencistów pracy i emerytów, ludzi nauki, sztuki i pióra. Wszyscy oni opłacać będą nadal czynsz w dotychczasowej wysokości.

Czynsz w wysokości połowy stawek, określonych przez nowy dekret opłacać będą członkowie spółdzielni pracy i drobniejsi rzemieślnicy, zatrudniający w swoim zakładzie najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego.

Czynsz w pełnej wysokości opłacać będą pozostałe kategorie lokatorów, a więc w pierwszym rzędzie płatnicy podatku obrotowego.

Dla całego kraju wprowadzony zostaje jednolity system obliczania czynszu w oparciu o metraż powierzchni użytkowej mieszkania. Wysokość stawki wynosi od 80 do 120 zł za m kwadratowy. Ustalona ona będzie w zależności od wielkości miasta, dzielnicy, rodzaju budynku i jego wyposażenia w instalacje techniczne.

Celem umożliwienia sfinansowania remontów kapitalnych budynków mieszkalnych powołany zostaje do życia Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Na fundusz złożą się wpłaty właścicieli nieruchomości w wysokości 55 proc. wpływów, obliczonych według pełnej stawki, a 35 proc. według stawki pięćdziesięcio procentowej. Ponadto na rzecz Funduszu pobierane będą wpłaty od lokali użytkowych, znajdujących się w domach, które podlegają przepisom dekretu.

Wyłączenie domów małych

Od wpłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej zwolnione będą lokale mieszkalne w budynkach mających nie więcej, niż 8 izb mieszkalnych, przy czym granicą zwolnienia będzie mogła być podwyższona przez Radę Ministrów do 10 izb mieszkalnych.

Tow. min. Kaczorowski uważa, że największym sukcesem dekretu jest to, że wreszcie będzie można zacząć myśleć o poprawie warunków mieszkaniowych w domach podlegających publicznej gospodarce lokalami.

Z opłat na rzecz Funduszu są zwolnione lokale zajmowane przez właścicieli nieruchomości i mieszkań.

Z pobieranych czynszów właściciel domu ponosi koszta eksploatacji drobnych remontów. 15 proc. czynszu, pobieranego według stawek pełnych, a 30

(Dokończenie na str. 3)

Togliatti dziękuje za dowody pamięci

RZYM (PAP). W dzienniku „Unita" opublikowano pierwsze krótkie oświadczenie Palmiro Togliatti'ego. Togliatti wyraża przede wszystkim podziękowanie chirurgom, prof. Valdoniemu i Erugoniemu, bez których pomocy — jak stwierdza — nie udałoby się przypuszczalnie uratować jego życia.

Togliatti dziękuje również wszystkim osobom, pod których troskliwą opieką znajdował się w szpitalu, a także tym wszystkim we Włoszech i poza granicami kraju, którzy okazali dowody pamięci.

Nasz specjalny wysłannik J. Jabrzemski telefonuje:

Wajsówna zajęła czwarte miejsce

Wspaniałe zwycięstwo Zatopka na 10 km

LONDYN. Jadwiga Wajsówna zajęła w rzucie dyskiem pań czwarte miejsce rzutem 39.80 m. W dniu wczorajszym odbył się również na stadionie w Wembley bieg na 10 kilometrów, zakończony bezapelacyjnym zwycięstwem Czecha Zatopka, — który czasem 29.59,6 ustanowił nowy rekord olimpijski na tym dystansie. Dziś z drużyny polskiej startują Nawrocka we florecie pań i Sinoradzka w rzucie oszczepem, oraz Adamczyk (eliminacje do skoku w dal).

Pierwszą konkurencją rozegraną na stadionie olimpijskim w Wembley był rzut dyskiem kobiet. Konkurencja ta zakończyła się pełnym sukcesem Francuzek, które zdobyły złoty i brązowy medal (Ostermeyer i Mazeas). Nasza reprezentantka Jadwiga Wajsówna zajęła czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Polska w finale

W pierwszej kolejce rzutów eliminacyjnych Wajsówna osiąga 38,27, plasując się na trzecim miejscu, w drugiej — rzutem 39,30 wysuwa się na pierwsze, by po przekroczonym rzucie w trzeciej kolejce dać się minąć Ostermayer. Do finału klasyfikują się dwie Francuzki, Włoszka, Polka, Australijka i Holenderka.

Ostatecznie zwycięża Ostermeyer (Francja) 41,92 m. przed Gentile (Włochy) 41,17. Mazeas (Francja) 40,19 Wajsówną (Polska) 39,30, Heidegger (Australia) i zeszłoroczną mistrzynię Europy Niesink (Holandia).

Rewelacyjny Zatopek

Punktem kulminacyjnym wczorajszych zawodów był bieg na 10 km. w którym oczekiwano pojedynku fenomenalnego Czecha Zatopka z rekordzistą świata Finem Heino.

Początkowo rusza ze startu zwarta grupa biegaczy, Zatopek przez kilka okrążeń trzyma się na 20 pozycji. Na 9 okrążeniu Czech wychodzi do przodu wraz z Heino i przez sześć okrążeń biegną razem. W 16 okrążeniu Heino rezygnuje z dalszego biegu i schodzi z bieżni (!).

Niezagrożony przez nikogo Czech kończy bieg we wspaniałym czasie 29,59,6. Drugim jest młodziutki Francuz z Północnej Afryki Minoun w czasie 30,47,4, dalej Albertsson (Szwecja) 30,53,6, Dennolf (Szwecja), Stokken (Norwegia), Everaert (Belgia). Drugi z Finów Haengstroem na 200 m. przed metą stracił przytomność i biegu nie ukończył.

Skok wzwyż panów przyniósł niepowodzenie skoczkom amerykańskim, których bez trudu wyprzedzili Australijczyk Winter i Norweg Paulson.

Złoty medal zdobył Winter (Australia) wynikiem 1,98 m, srebrny Paulson (Norwegia) 1,95. Na trzecim i czwartym miejscu uplasowali się Amerykanie Stanich i Eddleman obaj 1.95.

Wczoraj odbyły się również eliminacje w biegach na 100, 800 m. i 400 m. przez płotki. W stumetrówce Dillard i Patton (obaj USA) uzyskali czasy 10,4 sek. Ewell (USA), Corquodale (Anglia) La Beach (Panama) i Treloar (Australia) mieli na tym dystansie 10,5 min.

W eliminacjach 800 m. najlepszy czas — 1:52,2 uzyskał znany z występu w Katowicach Amerykanin Whitefield. Czarny Wint z Jamajki i Francuz Hansenne są największymi jego konkurentami do złotego medala na tym dystansie.



Nr. 209 Warszawa, 31 lipca 1948 Rok 54

Matki wołają

W MINISTERSTWIE Spraw Zagranicznych odbyła się wczoraj niecodzienna konferencja prasowa z udziałem korespondentów zagranicznych i dziennikarzy krajowych. Konferencja ta była poświęcona tragicznemu zagadnieniu dzieci polskich, które zostały podczas okupacji siłą wywiezione do Niemiec, w ramach hitlerowskiego planu biologicznego niszczenia narodu polskiego i równoczesnego udoskonalania rasy niemieckiej.

Tym razem jednak Minister Grosz przedstawił dziennikarzom krajowym i zagranicznym żywe dokumenty w postaci matek, które od przeszło 3 lat na próżno starają się o odzyskanie swych dzieci, wywiezionych do brytyjskiej lub amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Władzom polskim udało się stwierdzić miejsce przebywania tych dzieci, wszelkie jednak starania dotychczas nie dały żadnych wyników.

WSTRZĄSAJĄCE było oświadczenie ob. Skibińskiej z Łodzi. Córka jej Natalia ma dzisiaj lat 16. Wywieziona więc była w wieku, pozwalającym zachować język ojczysty i poczucie narodowe. mimo przebywania przez wiele lat wśród rodziny niemieckiej Kaestnerów w Standhausen. Córka nawiązała kontakt z matką, pisując do niej od czasu do czasu. Kiedy matka rozpoczęła starania o powrót córki otrzymała list od niemieckich opiekunów, proponujący jej zrzeczenie się praw rodzicielskich za cenę pewnego okupu. Wobec kategorycznej odmowy ob. Skibińskiej córka jej zmuszona została do napisania do matki listu, że pragnie pozostać w Niemczech. Równocześnie jednak do tego wymuszonego listu udało jej się dołączyć fotografię na której napisała: „Pragnę jak najszybciej wrócić do ciebie. Zmuszają mnie tu do pozostania". Z akt sprawy Skibińskiej wynika, że Niemiec nie godzi się na oddanie rodzicom adoptowanej Polki.

Kosmyk Maria z Tomaszowa Mazowieckiego została na przełomie 1939 — 1940 wywieziona na roboty do Niemiec. W sposób brutalny odebrano jej dwoje dzieci 6-letniego wówczas syna i półroczną córeczkę. Dzieci te skierowano do zakładu opiekuńczego w Łodzi, poddano badaniu krwi i stwierdzono, że chłopiec nie odpowiada „normom aryjskiej rasy niemieckiej" i dlatego pozostał w zakładzie do końca wojny, skąd odebrała go matka po powrocie z przymusowych robót w Niemczech. Córka natomiast była godna „uszlachetnienia" rasy niemieckiej i dlatego oddano ją rodzinie niemieckiej Bergmanów, którzy wywieźli ją z Łodzi w roku 1945, uciekając przed następującymi wojskami radzieckimi. Ostatni ślad prowadzi do Berlina.

TAKICH tragicznych wydarzeń, które zademonstrowano wczoraj na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jest wiele tysięcy. Biuro UNRRA zawiadomiło np. swego czasu władze polskie, że tylko na terenie Szlezwig-Holsztyn znaleziono 6 tys. dzieci polskich. Mimo wielokrotnych żądań władze brytyjskie nie dały naszej misji rejestru tych dzieci, uniemożliwiając ich powrót do kraju ojczystego i do rodzin.

W roku 1946 władze okupacyjne wydały zarządzenie o karnej odpowiedzialności Niemców, którzy by ukrywali lub odmawiali wydania dzieci narodowości niemieckiej, wywiezionych siłą do Niemiec podczas okupacji. Zarządzenie to nakładało na Niemców obowiązek zgłaszania dzieci danych im pod opiekę. Nie trzeba dowodzić, że zarządzenie to pozostało na papierze, gdyż było od początku sabotowane przez Niemców przy cichym poparciu brytyjskich władz okupacyjnych. W roku ubiegłym i na początku roku bieżącego władze polskie zwróciły się z zapytaniem do władz brytyjskich, czy choć jeden proces wytoczony został jakiemuś Niemcowi na podstawie tego zarządzenia? Czy chociaż jeden Niemiec, winien ukrywania dzieci polskich, winien oporu przeciwko wydaniu dziecka polskiego — został ukarany. Takiego procesu nie było, bo prawdopodobnie chciano dzieci polskie utrzymać jako zastaw w rozgrywkach politycznych.

WRAŻENIE, jakie wywołały oświadczenia matek na korespondentach zagranicznych było istotnie ogromne. Zadawali oni pytania nieszczęśliwym matkom i otrzymywali odpowiedzi, które były zarazem oskarżeniem anglosaskich władz okupacyjnych. Notowali nazwiska, adresy i wreszcie zapewnili, że ich sympatia jest całkowicie po stronie poszkodowanych.

Jeden z dziennikarzy zagranicznych zapytał czy dzieci niemieckie pozostawione w Polsce przez ustępujących Niemców zostały wydane niemieckim rodzinom. Jak pisaliśmy przed kilku dniami pierwszy transport dzieci niemieckich wyszedł z Polski 21 lipca br. Miał on przywieźć z powrotem transport dzieci polskich. Pociąg wrócił jednak pusty. Władze polskie nie stosują jednak odwetu i przed dwoma dniami wyszedł drugi transport, wiozący około 800 dzieci niemieckich. To jest różnica moralności politycznej, to jest różnica moralności w ogóle.

Z tysięcy i dziesiątków tysięcy aktów polskich misji, poszukujących dzieci polskich w Niemczech, wołają nieszczęśliwe matki, które nie mogą pogodzić się z anglosaską moralnością handlowania dziećmi w imię rozgrywek politycznych. Głos matek musi być wysłuchany. Każde dziecko polskie, wywiezione do Niemiec i zidentyfikowane, musi wrócić do kraju ojczystego.

Lekcja francuska (III)*)

S. F. I. O. i jej opozycja

Napisał Julian Hochfeld

W pierwszym z artykułów tej serii wspomniałem o przemianach, jakie dokonały się w SFIO od chwili wyzwolenia, oraz o roli, jaką odegrał w tym zakresie Blum. SFIO nie wstąpiła do Ruchu Oporu ani jako całość, ani bez skazy. Jej przedwojenny sekretarz generalny, Paul Faure był monachijczykiem i nie znalazł się wśród tych sprawiedliwych, którzy zaprotestowali przeciw kapitulacji i przeciw reżimowi Vichy. Wielu spośród jej działaczy i deputowanych pogodziło się z vichystowską reakcją i z kolaboracjonizmem. Niepiękna też była karta SFIO w ostatnich latach przed wojną i w ciągu pierwszego roku wojny.

W konspiracji widać było wiele znamion odrodzenia socjalizmu francuskiego. Zasadniczą rolę odegrał tu fakt, że kierownictwo partii objęli ludzie nowi, młodzi, którzy szczerze pragnęli odrodzenia narodu na rewolucyjnych podstawach. Oni to w chwili wyzwolenia wprowadzili partię na drogę jedności działania z komunistami. Nowa atmosfera sprzyjała jedności — i jedność ta zaczęła się wyraźnie zarysowywać. Francja przeżywała w latach 1944 — 1945 jutrzenkę rewolucji.

Zdradzona rewolucja

Ale rewolucja nie dojrzała. Odrodzenie socjalizmu w okresie wojny było płytkie i nie zapuściło korzeni. Do SFIO włączyli się z powrotem i omal niepostrzeżenie dawni ludzie; partia obrastać zaczęła dawnymi, najgorszymi tradycjami III Republiki, które przecież w końcu zwyrodniały w vichyzm. Do tych strukturalnych przemian wewnętrzno - partyjnych „ideologię" dorobił właśnie Blum, który wrócił z więzienia niemieckiego w aureoli męczennika. Sekretarzem generalnym SFIO został wprawdzie młody działacz Ruchu Oporu, Daniel Mayer; ale jeszcze w czasie okupacji był on człowiekiem Bluma i on to przekazał partię z powrotem starej ekipie polityków i „ministrablów". SFIO zerwała pakt o jedności działania; zaczęła odgrywać rolę języczka u wagi między komunistami i MRP. Rewolucja została we Francji zdradzona.

Kongres SFIO w r. 1946 miał charakter przełomowy. Byłem na tym kongresie i pamiętam napięcie, jakie na nim panowało. Starły się dwa prądy: wyraźna prawica, która dążyła do wyraźnego rewanżu — i niewyraźna lewica, obejmująca wachlarz najróżnorodniejszych poglądów, będąca raczej dowodem nurtującego w partii niezadowolenia masy, niż instrumentem świadomej walki o rewolucyjną linię. Rezultat tego starcia był na pozór dziwaczny: sekretarzem generalnym został Guy Mollet — człowiek słaby, znośny dla centrum — dla wahających się, a poparty przez lewicę, bo składający lewicowe deklaracje.

Od kongresu paryskiego w roku 1946 do kongresu lyońskiego w r. 1947 trwa okres coraz dokładniejszego omotywania słabego Molleta. Mollet podlega antykomunistycznej histerii; wpływ na niego mają elementy trockizujące i anarchizujące, jak choćby stary wyjadacz Pivert, przyjęty z powrotem do partii w r. 1946. Mollet grzebie do reszty pakt o jedności działania z komunistami. Sam nie wie dobrze, czego chce. W tym czasie komuniści zostają wyrzuceni z rządu — i to jest jedyna rzecz, której Mollet umie przyklasnąć. Na kongresie lyońskim w r. 1947 Mollet jest już całkowicie człowiekiem trzeciej siły.

W okresie od kongresu lyońskiego do nowego kongresu paryskiego w r. 1948 władza w partii stabilizuje się niepodzielnie w rękach ekipy Bluma. Ta ekipa ma deputowanych, ministrów, pieniądze, prasę. Mollet nie ma nic — bo aparat prawie nie istnieje. W tym czasie ludzie odchodzą od SFIO. Im pewniej siedzi Moch w policji, tym gorzej wygląda SFIO w masach.

Niezadowolenie nurtuje doły partyjne, resztki młodzieży, intelektualistów. To niezadowolenie kieruje się już przeciw Molletowi. Chce je wyzyskać prawica i dlatego składa wniosek o odrzucenie sprawozdania sekretarza generalnego na ostatnim kongresie. Mollet lawiruje. Popiera radykalne, ale drugoplanowe wnioski o szkole świeckiej i o kredytach wojskowych. Pozyskuje jeszcze raz niezadowolonych: zostaje sekretarzem generalnym ponownie. Po czym Blum przeprowadza nowe wnioski, które odbierają owym radykalnym postulatom wszelkie szanse realizacji. Sytuacja nie uległa zmianie. Partią rządzi „marshallowska" ekipa Bluma, a sekretarzem generalnym jest bezsilny Mollet. Klasyczny przykład „centryzmu", którego powołaniem jest wypaczenie lewicy. Mollet pasuje doskonale do określenia trzeciej siły, jako trzeciej bezsiły.

Grupa „Vigilance"

Najbardziej konsekwentna jest krytyka grupy „Vigilance", której patronuje nasz przyjaciel, Jean Duret. Po pierwsze „Vigilance" zwalcza koncepcję trzeciej siły. „...Przynależność do trzeciej siły — głosi wniosek „Vigilance" — oznacza rezygnację z walki klasowej i sojusz z kapitalizmem... W istocie przyjmuje się (tą drogą), a nawet pobudza poparcie prawicy..."

Po wtóre „Vigilance" domaga się przywrócenia marksizmowi znaczenia w partii.

Po trzecie „Vigilance" stoi na stanowisku jedności klasy robotniczej. „...Jesteśmy zwolennikami jedności, bo nie robi się rewolucji świata pracy, nie mając za sobą jego większości. Odrzucając antykomunizm kierownictwa partyjnego, uważamy, iż należy przygotować psychologiczne warunki jedności robotniczej..."

Po czwarte „Vigilance" stwierdza, że plan Marshalla ma charakter wyraźnie imperialistyczny.

Wreszcie „Vigilance" odrzuca decyzję londyńską, rozbijającą jedność europejskich partii socjalistyczych, oraz stawia sobie za zadanie odbudowę jednolitej politycznej międzynarodówki robotniczej na wzór Światowej Federacji Związków Zawodowych.

„Choroba, na którą cierpi partia — powiada „Vigilance" w swym wniosku — ma swe źródło w niewierności przywódców do naszej własnej idei... w trzech zakresach: współpracy z burżuazją, rezygnacji z reform społecznych: zawziętego antykomunizmu, szydzącego ze starej wiary w jedność, której robotnicy pozostali wierni. Obecne kierownictwo partii idzie jeszcze dalej, niż ekipa, której miejsce ono zajęło".

Grupa R. D. R.

Stanowisko „Vigilance" jest więc w ogólnych zarysach jasne. Nie tak jasno występuje ono w deklaracjach poszczególnych członków tej grupy, która poza tym jest na razie dość słaba. Silniejsza jest grupa RDR (Obóz Demokratyczno-Rewolucyjny), na której czele wewnątrz SFIO stoi Boutbien (RDR jest ruchem pozapartyjnym i nawet z tego powodu wynikły poważne zatargi). Ale grupa Boutbiena zajmuje stanowisko mętne i dwuznaczne.

Już na wstępie do wniosku kongresowego RDR domaga się, by partia „odzyskała wreszcie swą niezależność w stosunku do burżuazji, tak, jak ją odzyskała w stosunku do stalinizmu". Sens takiego stawiania sprawy jest jasny. To, co RDR eufemistycznie nazywa „uniezależnieniem się od stalinizmu", oznacza po prostu zerwanie jedności działania z komunistami, rozbicie ruchu robotniczego i zdradę rewolucji.

RDR nie występuje również wyraźnie przeciw koncepcji trzeciej siły; domaga się tylko stworzenia z niej masowego ruchu pozarządowego. Idea walki na dwa fronty, sprowadzająca się — jak to słusznie wykazuje „Vigilance" — do poparcia frontu, panuje w RDR prawie niepodzielnie. Wreszcie RDR potępia wprawdzie pakt brukselski, „wyrażający nieskończenie bardziej Europę Churcilla i de Gaulle'a, niż Europę demokratyczną i postępową", ale uważa federalizm europejski za środek przeciw wszelkim groźbom wojennym. Jest to stanowisko już nie tylko utopijne, ale obiektywnie wychodzące na korzyść sił reakcyjnych.

Koncepcje RDR są mętne, bo trudno brać poważnie długi szereg postulatów społecznych, gdy brak jest jasno wyrażonej idei walki o władzę. RDR jest anarchizująco-drobnomieszczański. Nie ma nic wspólnego z rewolucyjnym stanowiskiem lewicowo - socjalistycznym.

*

Reakcyjny projekt ordynacji wyborczej do Rady Republiki, przedstawiony przez ministra SFIO, Mocha, przegłosowany został w komisji Zgromadzenia Narodowego 21 głosami przeciw 13 głosom komunistycznym i 2 niezależnym, przy 7 głosach wstrzymujących się.

Tych siedmiu — to byli socjaliści. I w tym jest cała SFIO. Jej minister z ekipy Bluma opracowuje i składa reakcyjny projekt. Jej parlamentarni „macherzy" badają, czy prawicowa większość dla poparcia tego projektu jest zapewniona. Po czym spokojnie wstrzymują się od głosu, by móc dalej buszować wśród wyborców i lawirować w terenie.

Tak wygląda „socjalizm marshallowski" we Francji.

*) „Robotnik" z dn. 25 i 27 lipca r. b.

Na marginesie

Złe przyzwyczajenie

Kto z nas nie robił tego podczas okupacji? Prawie każdy. Wsiadaliśmy do tramwaju, podchodził konduktor i wtedy — albo w ogóle nie brało się biletu płacąc należność, albo zwracało się bilet konduktorowi przy wysiadaniu. Każdy miał przy tym uczucie przyjemne, jak po spełnieniu drobnego, ale pożytecznego obowiązku. Każdy niewykupiony bilet oznaczał stratę dla niemieckiej administracji.

Po wojnie — przez długi czas — nie potrafiliśmy się wyleczyć z tego nałogu. Ale dziś pracujemy u siebie i dla siebie, i poszczególne wykroczenia zdarzają się bardzo rzadko — jako sporadyczne objawy uprzedzeń ludzi, robiących na złość... nie wiadomo komu. Sami zresztą pracownicy MZK oburzają się, jeśli zdarzy się taki pasażer, ciągle jeszcze żyjący przyzwyczajeniami z okresu okupacji.

Natomiast wyrosła u nas sprawa inna, na pozór błaha, a w skutkach — nie przesadzając niebezpieczna i społecznie szkodliwa.

Ostatnim zarządzeniem ministra skarbu wprowadzony został obowiązek udowodnienia przychodów gotówkowych przez wszystkie (z wyjątkiem państwowych i samorządowych) przedsiębiorstwa oraz przez lekarzy, dentystów, adwokatów, inżynierów i inne wolne zawody. Zarządzenie jest zrozumiałe i logiczne: chodzi o udowodnienie wpływów kasowych, niezbędne do sprawiedliwego i prawidłowego wymiaru podatków. Sposób jest najprostszy: przez wydanie kwitu, korzystającemu z usług czy też kupującemu towar klientowi.

Wiemy dobrze wszyscy, że różnie było z zeznaniami o obrocie. Każdy z nas ma znajomego kupca, narzekającego na podatki przy każdej okazji, żalącemu się na ciężkie czasy, a równocześnie, mimo tych ciężkich warunków... żyjącego wcale — jak na takie właśnie „warunki" — dobrze.

Różne są sposoby omijania ustaw i... ksiąg handlowych. Tylko, że w konsekwencji tego rodzaju „taktyka" mogła spowodować niejednokrotnie krzywdę właśnie tych uczciwych, bo nie dziwmy się Urzędom Skarbowym: kto się raz sparzył — na zimne dmucha.

Zdawałoby się, że wprowadzenie obecnie w życie ustawy o kwitach — normującej zasadniczo tę sprawę — spotka się z powszechnym zrozumieniem. A tymczasem kwity, wystawiane — przez obowiązane do tego przedsiębiorstwa — z „szerokim gestem" odkłada się na ladę sklepową, czy też niby przypadkiem — zostawia się przy kasie, czy na stoliku kawiarni.

Więc po co wydaje się zarządzenia? Przecież chyba dla ukrócenia spekulacji, dla ograniczania kolosalnych zarobków niektórych wolnych zawodów czy prywatnych przedsiębiorstw.

Uczciwy konduktor nie weźmie dziś od pasażera biletu. Dlaczego więc my mamy przeszkadzać w uczciwym postępowaniu prywatnej inicjatywie?

Nie sądzę, żeby chciał tego obywatel, zostawiający wystawiony kwit, lub po prostu z machnięciem ręki mówiący sprzedającej panience: „nie trzeba".

KART

Życie społeczne wsi

Antoni Pokorski

Wieś mimo niedostatecznej jeszcze łączności z wielkimi centrami miejskimi posiada duże rozeznanie w sprawach politycznych, w układzie sił i w tendencjach wyznaczających w świecie metody i cele walki. Rozmowy na ten temat są żywe, wypełnione bogatą treścią...

Wojna, przymusowe wędrówki wielu chłopów po świecie i kraju, przeobrażenia ustrojowe, związane z reformą rolną, bankructwo mikołajczykowskiej agentury wstrząsnęły wsią. Ten wstrząs wzmógł zainteresowanie wsi polityką. W wiedzy politycznej chłopa wiele jest jeszcze naiwności, fałszywych opinii, pozostałości zadawnionych uprzedzeń. Ale jest faktem bezspornym, że przezwyciężenie tego zjawiska bardziej zależy dziś od sprawności organizacyjnej partii i stronnictw działających na wsi, niż od przysłowiowego zacofania i bierności chłopa.

Najżywiej — rzecz prosta — obchodzą wieś sprawy bezpośrednio związane z warunkami pracy, egzystencją w dniu dzisiejszym i perspektywami na przyszłość. Reforma rolna nauczyła, że zmiany na lepsze zależne są nie tylko od indywidualnej umiejętności gospodarowania i zaradności, ale w wielkiej mierze od czynnika społecznego, który dociera na wieś w formie sklepu spółdzielczego, ośrodka maszynowo traktorowego, spółdzielni zbytu itp.

Trzeba stwierdzić, że czynnik społeczny jest na wsi bardzo jeszcze słaby. Fornal, pracujący samodzielnie na działce ziemi, uzyskanej przez reformę, małorolny, a nawet średnio zamożny chłop nie decydują jeszcze w pełni — w niektórych ośrodkach — o życiu wsi i jej potrzebach. Z różnych powodów pozwolili oni bogatemu chłopu, sklepikarzowi wiejskiemu, młynarzowi i innym niepożądanym „opiekunom" przejąć inicjatywę w sprawach najbardziej istotnych dla wsi. Toteż w niejednej spółdzielni, a nawet w niejednym ośrodku działalności politycznej „szarogęsią się" — jak mówią, chłopi — spryciarze, zabiegający wyłącznie o własne interesy.

Aby znaleźć przykłady tego rodzaju patronowania chłopom, wystarczy powierzchowna choćby znajomość życia kilku wsi. W pewnej gminie, której mieszkańcy są w większości posiadaczami małorolnych gospodarstw, nie przekraczających 15 morgów — wójtem jest najbogatszy chłop 20-morgowy, który czerpie ponadto zyski z koncesji na sprzedaż wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego. Tenże wójt posiada decydujący wpływ na gospodarkę miejscowych spółdzielni. Potrafił on również urządzić się politycznie — jak mówią chłopi — jest bowiem wpływowym działaczem partii politycznej. W tych warunkach jego gospodarka w gminie polega wyłącznie i przede wszystkim na dbałości o zabezpieczenie własnych interesów i interesów kumotrów.

Oto inny przykład, ilustrujący pracę niektórych urzędników w mniejszych, powiatowych miastach We wsi wybuchł pożar. Spłonęło kilka zabudowań. Chłopi wybrali się do Warszawy, gdzie uzyskali w ministerstwie przydział na drzewo budowlane. Urzędnik właściwego resortu w starostwie powiatowym odmówił jednak sprzedaży drzewa, a dokument ministerialny, wręczony mu przez chłopów, ukrył. Jest oczywiste, że drzewo przyznane chłopom zostało przez urzędnika sprzedane komu innemu po cenach, które zapewniły dodatkowy do pensji „dochód".

W okresie przedwojennym kadziłchłopstwo polegało na schlebianiu wsi i na jednoczesnym pompowaniu z niej pieniędzy. Każdy kontakt chłopa z miastem, z urzędnikiem, przedstawicielem władzy, związany był z wydatkiem lub karą aresztu. System policyjno-podatkowy stał się jednocześnie skutecznym środkiem terroru w stosunku do tych chłopów, którzy szukali radykalnego wyjścia z panujących stosunków ustrojowych.

Z tego okresu pozostało na wsi wiele jeszcze niechęci do instytucji państwowych, samorządowych i innych. Dlatego właśnie chłopi posiadając ministerialny dokument, zapewniający im przydział drzewa — po odmowie urzędnika powiatowego — przestali czynić starania i zbudowali nowe domy z materiału, kupionego na wolnym rynku. Nie wierzyli w to, że można skutecznie dochodzić swoich praw W takich warunkach chłop na niejedną spółdzielnię czy urząd patrzy po dawnemu. Widzi w nich w pierwszej mierze kramik kilku spryciarzy, którzy posiadają ponadto tytuły urzędowe i partyjne. Instytucje, powołane do obrony najżywotniejszych interesów sprzymierzeńca robotników na wsi, zatracają w takich przypadkach swój charakter i co najważniejsze — swoje klasowe ostrze.

Rozrost czynnika społecznego na wsi w obecnym okresie związany jest w pierwszej mierze z likwidacją instytucji „opiekunów" chłopskich, którzy przejawiają dużą inicjatywę, aby utrzymać swoje uprzywilejowane pozycje. Wiele można zmienić przez inicjatywę odgórną, przez właściwe badanie życia społecznego określonych środowisk wiejskich i przez wydawanie skutecznych zarządzeń — szczególnie, jeżeli chodzi o politykę personalną. Ta inicjatywa wyzwoli z kolei aktywność zainteresowanych chłopów. Tam, gdzie dotychczas jeszcze istnieje nieufność — będzie ją można przezwyciężyć decyzjami, wynikającymi bezpośrednio z interesów chłopskich. Patronat narzucony przez wyzyskiwaczy ustąpi miejsca samodzielnemu organizacyjnie wysiłkowi chłopa.

Tego rodzaju akcji nie można jednak rozpoczynać bez zapoznania się z trudnościami bezpośrednio wsi. Konieczne są bezpośrednie rozmowy z chłopami. Mogliby je najskuteczniej podjąć — w większym niż dotychczas zakresie — posłowie wybrani w okręgach wiejskich. Radykalne usunięcie krzywdy, przekazanie inicjatywy społecznej we właściwe ręce, słusznie wymierzona kara, przyjazna rada — to najważniejsze czynniki aktywizacji społecznej i politycznej chłopa. Tylko przy użyciu tych środków można wytworzyć właściwą atmosferę, zapewniającą nowe osiągnięcia ustrojowe na wsi.

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung.

Organ der Demokratie.

nr. 61 dn. 31 lipca 1848

Berlin, 28 lipca. Dowiadujemy się co do losów Mierosławskiego, że po jego wyjeździe z Poznania spotkał się on ponoć z panem Argo, posłem francuskim i został odprowadzony do granicy francuskiej. Wiadomość ta jednak nie jest pewna, komunikuję ją tak, jak krąży, bez ręczenia za jej prawdziwość.

Pomyślne wyniki akcji żniwnej na Pomorzu i w Lubelskim

GDAŃSK. — Na terenie woj. gdańskiego dokonano sprzętu 80% żyta. Dzięki energicznie działającym komisjom żniwnym i dostatecznie wyposażonym ośrodkom maszynowym, żniwa odbywają się sprawnie i szybko. W gospodarstwach większych, w majątkach państwowych pomagają hufce „Służby Polsce".

OLSZTYN — Według meldunków pow. i gm. Komitetów Akcji Żniwnej w woj olsztyńskim do majątków PZN i do wskazanych przez te komitety indywidualnych gospodarstw rolnych zgłaszają się ochotnicze drużyny pracowników wszelkiego rodzaju instytucji, urzędów i zkładów pracy, niosąc w niedziele i dni świąteczne wydatną pomoc w tegorocznych żniwach.

Jak donosiliśmy już — żniwa na Warmii i Mazurach mają przebieg zupełnie pomyślny.

LUBLIN. — Na terenie woj. lubelskiego w majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemskich zostało już skoszone żyto, a nawet w niektórych miejscowościach rozpoczęto już próbne omłoty Do pomyślnego zakończenia pierwszej części żniw, przyczyniła się prowadzona na szeroką skalę akcja współzawodnictwa pracy wśród robotników rolnych. M. in. w majątku Czesławice ob. Sidziński przy koszeniu żniwiarką osiągnął 150% normy. Przy wiązaniu snopków ob. Helena Litwińska osiągnęła 185% normy. W majątku Międzyrzec, pow. Radzyń, grupa robotników żniwnych osiągnęła 130% normy. W pow. Biała Podlaska w majątku Woroniec i w Janowie Podlaskim — 120% normy.

Otwarcie konferencji dunajskiej

BELGRAD. (PAP). W piątek 30 lipca w gmachu uniwersytetu ludowego nastąpiło otwarcie konferencji dunajskiej, w której biorą udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii i Republiki Ukraińskiej. Przedstawiciel Austrii uczestniczy w obradach jako obserwator.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu zatwierdził wnioski Podkomitetu Inwestycyjnego w sprawie jednolitego unormowania zlecenia robót budowlanych dla wszystkich inwestorów państwowych i publicznych, w sprawie bezprzetargowego powierzania robót „Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu" oraz w sprawie kontroli budownictwa przeprowadzanego ze środków własnych w państwowym planie inwestycyjnym.

W dalszym toku obrad Komitet uchwalił projekt dekretu o utworzenie Głównych Instytutów Naukowo-Badawczych Przemysłu, zatwierdził wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie układu budżetowego akcji socjalnej i powziął uchwałę w sprawie utworzenia Państwowo-Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Spedycyjnego.

KCZZ w obronie działacza greckiego

Policja rządu Ateńskiego aresztowała sekretarza generalnego greckiej Konfederacji Pracy, przywódcę robotników greckich — Dimitriesa Papariгas'a.

W związku z tym bawiący w Warszawie przedstawiciel Greckiej Konfederacji Pracy p. Apostolos Grozos złożył wizytę w Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie, podczas której omawiana była sprawa akcji mającej na celu uratowanie życia sekretarza generalnego Greckiej Konfederacji Pracy.

Udział Polski w Targach Międzynarodowych

W bieżącym roku Polska weźmie udział w pięciu Międzynarodowych Targach, oraz w jednej Międzynarodowej Wystawie, a mianowicie, w Sztokholmie, Plovdi (Bułgaria), Utrechcie (Holandia), w Pradze, Bari, oraz w Parmie (Włochy).

Na targach wystawią swoje eksponaty m. in. centralne zarządy przemysłów: węglowego, hutniczego, włókienniczego, spożywczego, papierniczego, konserwowego, metalowego, chemicznego, skórzanego, oraz spółdzielnie wydawnicze „Wiedza", „Książka" i „Czytelnik".

Przygotowania do widowiska „Pieśń o ludzie naszym"

Daleko zaawansowane są prace przygotowawcze wielkiego widowiska „Pieśń o ludzie naszym", które wykonane zostanie przez zespoły świetlicowe związków zawodowych. Tekst widowiska opracowali Leon Schiller i St. R. Dobrowolski.

120 uczestników tego zespołu z Warszawy, Łodzi i Krakowa wykorzystało wakacje w ośrodku wczasowym w Spale na próby, którymi kierował Józef Wyszomirski. Widowisko gotowe do wystawienia będzie we wrześniu.

Premiera odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie w czasie Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

Utwór o Warszawie Arnolda Schoenberga

Znany kompozytor wiedeński, Arnold Schönberg, przebywający na emigracji w Stanach Zjednoczonych, ukończył kantatę na małą orkiestrę i chór na tematy warszawskie.

W kołach muzycznych nowy utwór Schönberga cieszy się wielkim uznaniem.

2 ambulanse dla ZO od Polaków z Francji

Województwa szczecińskie i olsztyńskie otrzymały od tow. wicepremiera W. Gomułki po jednym samochodzie-ambulansie marki „Renault", celem podniesienia sprawności obsługi sanitarnej na ZO. Dar ten pochodzi od Polaków z Francji, którzy przesłali ambulanse do ministra Ziem Odzyskanych.

Czechosłowacki wiceminister rolnictwa w Szczecinie

SZCZECIN. Do Szczecina przybył czechosłowacki wiceminister rolnictwa a równocześnie prezes czechosłowackiego urzędu osiedleńczego, dr. Kreisler z małżonką. Minister odwiedził czechosłowacką brygadę pracy zatrudnioną przy budowie nowego nabrzeża węglowego w porcie szczecińskim. W sobotę gość czechosłowacki w towarzystwie dyr. dep. min. Ziem Odzyskanych Pietkiewicza uda się na zwiedzenie gospodarstw rolnych w województwie gdańskim i szczecińskim.

23 dyrektorów I.G. Farben uwolniono z zarzutu przygotowania wojny

Niesłychany werdykt Amerykańskiego Trybunału w Norymberdze

Amerykański Trybunał Wojskowy w Norymberdze ogłosił wczoraj werdykt w procesie przeciwko 23 dyrektorom I. G. Farbenindustrie, potężnego niemieckiego koncernu, który umożliwił Hitlerowi prowadzenie wojny napastniczej. Trybunał uwolnił wszystkich oskarżonych z zarzutu przygotowywania wojny i uczestniczenia w konspiracji hitlerowskiej. 10 głównych oskarżonych uwolniono całkowicie spod zarzutu popełnienia jakichkolwiek przestępstw. Pozostałych skazano na drobne kary więzienia, od $1\frac{1}{2}$ do 8 lat zaliczając im areszt śledczy, w związku z czym część z nich zostanie natychmiast zwolniona z więzienia.

N. JORK. (PAP). Ogłoszony przez Trybunał Norymberski werdykt w procesie przeciwko dyrektorom I. G. Farben, uwalniający ich od winy przygotowania wojny napastniczej, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z ogłoszonym publicznie w Waszyngtonie w roku 1947 materiałem dowodowym, jak i z zeznaniami samych oskarżonych.

Wbrew oczywistym faktom

Na podstawie dostarczonych w 1946 r. specjalnej komisji śledczej senatu USA materiałów, oraz zeznań urzędników, amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, ustalono ponad wszelką wątpliwość, że dyrektorzy I. G. Farben planowali wojnę napastniczą nie tylko w Europie, lecz również i przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Stojący na czele Komisji Śledczej senator Kilgore, w czerwcu 1947 r. w przemówieniu radiowym, które większość prasy amerykańskiej przemilczała, wymienił i napiętnował konszachtujące z I. G. Farben koncerny amerykańskie jak Aluminium Comp of America, Dow Chemical Company i Dupont and Standard Oil of New Jersey.

Wszystkie te firmy wymieniono w ogłoszonym w maju ub. r. w Norymberdze akcie oskarżenia przeciwko I. G. Farben. Akt oskarżenia był przygotowany przez sztab urzędników amerykańskich, których większość zrezygnowała lub też została zmuszona do rezygnacji ze stanowisk w prokuraturze amerykańskiej dla spraw zbrodni wojennych w Niemczech.

W toku wielomiesięcznego śledztwa, oskarżeni nie ukrywali wcale swoich agresywnych zamiarów i przygotowań wojennych I. G. Farben.

We wrześniu ub. roku złożył zeznania przed Trybunałem Norymberskim amerykański rzeczoznawca chemiczny — Elias, który przez pół roku badał archiwa I. G. Farben. Zeznał on na podstawie tych archiwów, że produkcja syntetycznej nafty, gumy itp. wskazuje jasno, iż gromadzenie materiałów przemysłowych dla celów wojskowych rozpoczęło się w I. G. Farben w roku 1932, a więc jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy.

Tymczasem po blisko roku trwania procesu, sędziowie amerykańscy orzekli, że zarząd I. G. Farben nie ponosi winy za przygotowanie niemieckiej gospodarki do prowadzenia wojny napastniczej.

N. JORK. (PAP). Korespondent PAP przeprowadził trzy wywiady z czołowymi ekspertami amerykańskimi od sprawy I. G. Farbenindustrie, na temat uwolnienia dyrektorów tego koncernu spod zarzutu przygotowania wojny napastniczej.

„Obelga pod adresem sprawiedliwości"

Szef Departamentu Dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech Jame Martin, który zrezygnował z tego stanowiska na znak protestu przeciwko polityce generałów Clay'a i Drapera oraz całego zarządu wojskowego USA w Niemczech, oświadczył korespondentowi PAP-a:

„Wyrok ten jest fantastyczną obelgą pod adresem międzynarodowej sprawiedliwości". Martin podkreślił, że wiadomo całemu światu, iż bez I. G. Farben nie byłoby rządów Hitlera w Niemczech, na co znajdują się dostateczne dowody w archiwach Trybunału Norymberskiego.

Odstępstwo od porozumień międzynarodowych

Szef wywiadu przemysłowego Departamentu Finansowego Sojuszniczej Rady Kontroli w latach 1945—1946, któremu podlegały archiwa I. G. Farben Richard Sasuly oświadczył korespondentowi PAP, że decyzja Trybunału Norymberskiego w sprawie I. G. Farben jest nowym jaskrawym dowodem odstąpienia USA od międzynarodowego porozumienia w sprawie zbrodniarzy wojennych, od polityki Roosevelta i postanowień poczdamskich.

Wspólnik I. G. Farben mianował sędziów

Autor znanej książki pt. „Zdrada pokoju", zawierającej dokładne relacje o stosunkach między I. G. Farben a przemysłem i bankami amerykańskimi, Howard Armbruster oświadczył korespondentowi PAP wręcz, że „uwolnienie dyrektorów I. G. Farben od odpowiedzialności za przygotowanie i wywołanie wojny napastniczej jest wynikiem wpływów I. G. Farben wewnątrz rządu amerykańskiego".

Dla zrzucenia z siebie odpowiedzialności Truman zaaranżował sesję Kongresu

Odpowiedź Henry Wallace'a na orędzie prezydenta USA

N. JORK (PAP). Kandydat na stanowisko prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej Henry Wallace odpowiadając w przemówieniu radiowym na orędzie Trumana do Kongresu oświadczył, że obecna sesja Kongresu, na który demokraci i republikanie krytykują się zażarcie, jest jedynie „bitwą pokazową". W rzeczywistości republikanie i demokraci zgadzają się w zupełności co do podstawowych założeń polityki zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej.

Wallace oświadczył, że Truman zwołał nadzwyczajną sesję Kongresu, by zrzucić nań odpowiedzialność za swe nieudolne kierownictwo sprawami państwa.

Wallace oświadczył, że Stanami Zjednoczonymi rządzą bankierzy i kapitaliści. Gdyby prezydent Truman dbał szczerze o dobro kraju, mógłby usunąć z rządu przedstawicieli Wall Street i militarystów, a przede wszystkim ministra Forrestala, głównego inicjatora „zimnej wojny". Należałoby również usunąć ze stanowisk wiceministra spraw zagranicznych Lovetta oraz wiceministrów spraw wojskowych Royalla i Drapera.

Następnie Wallace podkreślił, że administrator planu Marshalla, Hoffman i „ambasador" tego planu Harriman usiłują narzucić krajom Europy Zachodniej taki sam program reglamentacji gospodarczej, jaki właściciele wielkich karteli narzucili Niemcom przed wojną.

W zakończeniu Wallace zwrócił się z apelem do obywateli amerykańskich, wzywając do głosowania na Partię Postępową w celu wstrzymania inflacji i położenia kresu kampanii, zmierzającej do rozpętania nowej wojny.

Będziemy wreszcie remontowali

Tow. min. Kaczorowski o czynszach

(Dokończenie ze str. 1)

proc. czynszu ulgowego musi on przeznaczyć na ten cel. Po dokonaniu wpłat na Fundusz i po opłaceniu podatku od nieruchomości z podwyżki nie pozostałoby nic dla właściciela.

W związku z powyższym Rząd przygotowuje wydanie w najbliższym czasie dekretu o obniżce stawki, podatku od nieruchomości z 30 na 25 proc., ażeby w ten sposób pewna część wpływów z podwyżki czynszu wpłynęła na rzecz właścicieli nieruchomości.

Gospodarka nieruchomościami w samorządzie

Mniej więcej połowa nieruchomości mieszkalnych w Polsce należy do sektora uspołecznionego, zwłaszcza gmin miejskich. Dekret przewiduje zwiększenie wpływów z czynszów i możliwość finansowania przez Fundusz remontów kapitalnych.

Dostarczając nowych środków gminom należy stworzyć równocześnie warunki, aby środki te były rzeczywiście przeznaczone na poprawę warunków mieszkaniowych ludności, zamieszkującej domy miejskie. W tym celu dekret przewiduje utworzenie przedsiębiorstw samorządowych o własnych wydzielonych budżetach dla zarządu nieruchomości mieszkalnych, stanowiących własność samorządu terytorialnego, lub przekazanych mu w zarząd.

W dyskusji tow. min. Kaczorowski, odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, m. in. stwierdził, że Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej winien dać 7 do 8 miliardów zł rocznie i że pierwsze remonty w wyniku działania dekretu rozpoczną się w 1949 r.

Rząd Izraela odrzuca propozycję demilitaryzacji Palestyny

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Izraela — Shertok, złożył doniosłe oświadczenie w Radzie Państwa na temat stanowiska rządu do aktualnych zagadnień w Palestynie.

Główne punkty tego oświadczenia są następujące:

1) Żydzi nie zgadzają się na powrót uchodźców arabskich, którzy opuścili Palestynę z chwilą rozpoczęcia wojny, tak długo, jak długo nie osiągnie się ostatecznego porozumienia w Palestynie.

2) Z chwilą rozpoczęcia rokowań pokojowych, rząd Izraela powiąże sprawę przyszłości Arabów palestyńskich z zagadnieniem imigracji ludności żydowskiej.

3) Rząd Izraela odrzuca zdecydowanie propozycję Bernadotte'a demilitaryzacji Jerozolimy. Rząd jest natomiast skłonny rozważyć sprawę osiągnięcia porozumienia na temat Jerozolimy, które by jednakże nie przesądzało ostatecznego statutu tego miasta.

4) Rząd Izraela będzie domagał się odszkodowań od Arabów za poniesione dotychczas straty przez ludność żydowską.

5) Rząd Izraela uważa, że należy dokonać rewizji uchwały ONZ o podziale Palestyny w odniesieniu do granic pomiędzy państwami żydowskim i arabskim.

Uroczystości na Malcie ku czci polskiej marynarki

GDYNIA. W La Valetta na Malcie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu marynarzy polskich poległych w obronie wyspy, którego dokonał wobec licznie zgromadzonej publiczności i garnizonu miejscowego C. P. Clarke, dowódca brytyjskiej floty na Malcie. Admirał C. P. Clarke w swym przemówieniu powiedział m. in.:

„Zebraliśmy się tu, by odsłonić tablicę pamiątkową dla uczczenia pamięci polskich marynarzy marynarki wojennej i handlowej, którzy dzielnie w czasie wojny walczyli na tym morzu. Pamiętamy czyny łodzi podwodnych „Dzik" i „Sokół" oraz kontrtorpedowców „Garland", „Krakowiak", „Ślązk" i „Piorun". Również w najcięższym okresie wojennym polskie statki handlowe „Lech", „Lublin", „Lewant" i „Tobruk" dowoziły na wyspę konieczne zaopatrzenie. We wszystkich prawie operacjach wojennych brały udział polskie statki pasażerskie „Sobieski" i „Batory".

Marynarzy poległych w bohaterskiej walce o wyzwolenie narodu spod jarzma hitlerowskiego uczczono jednominutową ciszą.

Polsko-Czeska komisja finansowa zakończyła swe obrady

W Narodowym Banku Polskim zakończyły się obrady mieszanej komisji finansowej polsko-czechosłowackiej. Obradom przewodniczyli kolejno naczelny dyrektor Narodowego Banku Polskiego prof. dr. Witold Trąmpczyński oraz generalny dyr. Czechosłowackiego Banku Narodowego dr. Leopold Chmela.

W obradach ze strony polskiej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Narodowego Banku Polskiego oraz B. G. K. W skład delegacji czechosłowackiej wchodzili przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Czechosłowackiego Banku Naradowego i Živnostenska Banka.

W związku z zakończeniem pierwszego okresu obrotów gospodarczych, wynikających z umowy handlowej polsko-czechosłowackiej, komisja rozpatrzyła m. in. szereg zagadnień natury finansowej, komunikacyjnej i turystycznej.

Nowa zbrodnia falangistów na socjalistach hiszpańskich

Komisja Centr. Zw. Zaw. otrzymała od Generalnej Unii Pracowników Hiszpańskich Na Wygnaniu dokument, w którym zawarte są wstrząsające szczegóły zbrodni, dokonanej przez faszystów gen. Franco na socjalistach hiszpańskich.

W kwietniu — czytamy w liście — frankistowskie brygady specjalne zaaresztowały we własnych mieszkaniach po powrocie z pracy 22 obywateli jedynie za przynależność do partii socjalistycznej.

W ciągu kilku dni ludzie ci byli torturowani. Następnie więźniów przewieziono do miejscowości Pena Mayo, gdzie jest opuszczony głęboki szyb górniczy zwany Pozu Fumeros. Nieszczęśliwych wrzucono do szybu. Z głębi szybu przez kilka dni słychać było krzyki i skargi powoli konających oraz czuć było zaduch rozkładających się trupów. Dopiero po pewnym czasie brygady faszystowskie wrzuciły do szybu większą ilość materiałów wybuchowych i palnych. Nikt z nieszczęśliwych nie pozostał przy życiu.

Piszemy to sprawozdanie — czytamy dalej — abyście protestowali i spowodowali protest tych wszystkich, którzy kochają wolność i prawa ludzkości.

Sukcesy armii gen. Markosa w górach i na Peloponezie

RZYM (PAP). Agencja Ellefteri Ellada donosi, że w dniu 28 bm. w okolicy Kleftis w górach północnego Pindus stoczono niezwykle zaciętą bitwę.

Po 8-godzinnej walce oddziały monarchistyczne poniosły całkowitą klęskę, wycofując się na uprzednie pozycje. Monarcho-faszyści pozostawili na polu bitwy 245 zabitych.

W rejonie Tossalii oddział kawalerii armii demokratycznej rozbił w okolicy Tsoba-Domokos batalion monarcho-faszystów, biorąc do niewoli 65 żołnierzy. W potyczce tej zdobyto dużą ilość broni i amunicji.

Na Peloponezie w miejscowości Wlachia, armia demokratyczna stoczyła potyczkę z 617 batalionem wojsk ateńskich, które pozostawiły na placu bitwy 40 zabitych i 110 rannych.

Szkoła prawnicza im. T. Duracza rozpoczyna działalność od 1 września

W dniu 1 września r. b. Ministerstwo Sprawiedliwości otwiera w Warszawie 2-letnią Centralną Szkołę Prawniczą im. Teodora Duracza. Szkoła ta o poziomie akademickim, ma za zadanie przygotowanie słuchaczy do zawodu sędziowskiego i prokuratorskiego. Słuchacze szkoły korzystać będą z bezpłatnej bursy z pełnym utrzymaniem i mieszkaniem oraz ze stypendiów w wys. od 1.500 do 15 tys., w zależności od warunków materialnych słuchacza i jego rodziny i postępów w nauce. Warunki przyjęcia do Centralnej Szkoły Prawniczej są te same, co i na wyższe uczelnie. Granice wieku określono od 21 do 40 lat. Od kandydatów, ubiegających się o przyjęcie do szkoły, wymagane jest skierowanie od centralnych władz partyjnych, młodzieżowych, lub społecznych oraz zdanie egzaminu kwalifikacyjnego. Egzaminy wstępne rozpoczną się z dniem **17 sierpnia r. b.**

PRASA ZAGRANICZNA

TAK MYŚLI WIELU

„Przeżyłem już dwie wojny światowe. Patrząc na obecną sytuację międzynarodową chcę stwierdzić w sposób jak najbardziej kategoryczny, że obecne pokolenie ma wstręt do wojny. Nowa wojna byłaby idiotycznym czynem kryminalnym. Ci wszyscy, którzy twierdzą, że wojna jest nieunikniona, powinni być oddani pod sąd za zbrodnię przeciw ludzkości. Musimy wziąć inicjatywę we własne ręce, aby stworzyć ogólne braterstwo ludzi. Nowa wojna byłaby szaleństwem, prowadzącym do zagłady ludzkości i doprowadziłaby do niesłychanej zbrodni. Cały naród brytyjski z głębi serca nienawidzi jej i nie chce za żadną cenę. Tak samo nie chcą wojny narody amerykański, francuski i radziecki. Przeciętny obywatel na całym świecie chce żyć w zgodzie ze wszystkimi swymi sąsiadami. Zapytuję się wobec tego wszystkich odpowiedzialnych polityków świata, skąd bierze się ta otmosfera wojenna i dlaczego na świecie zjawiają sią podżegacze do nowej wojny?

W związku z powyższą sytuacją zwracam się jednocześnie do wszystkich narodów świata, aby zjednoczyły się i wstrzymały za wszelką cenę szalony wyścig ku katastrofie. Wielka Brytania ze swym gęstym zaludnieniem i skoncentrowanym przemysłem poniosłaby największe klęski i straty w nowoczesnej wojnie. Przeciwko bombie atomowej nie ma bowiem żadnej innej obrony, jak tylko trwały pokój. Chcąc osiągnąć ten trwały pokój, Partia Pracy w swej polityce zagranicznej powinna stosować zasady socjalistyczne tak, jak zostało przyrzeczone narodowi w czasie wyborów. W myśl tego polityka brytyjska powinna zdążać, po pierwsze — do znalezienia wyjścia z kryzysu niemieckiego w drodze układów międzynarodowych; po wtóre — do upaństwowienia całego ciężkiego przemysłu niemieckiego i oddania go pod kontrolę międzynarodową; po trzecie — do porozumienia we wszystkich kwestiach europejskich na podstawie umów międzynarodowych; po czwarte — do wycofania wszystkich sił okupacyjnych z Niemiec; po piąte — do uzyskania międzynarodowego porozumienia na temat współpracy gospodarczej i powszechnego rozbrojenia z jednoczesnym wzmocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych".

— Oto co stwierdził członek brytyjskiej Partii Pracy Ellis Smith, w czasie dyskusji nad problemem niemieckim w parlamencie brytyjskim.

Nieprzytomna propaganda wojenna, szerzona przez niektóre koła polityczne St. Zjednoczonych i W. Brytanii natrafia jednak na opór mas ludowych. Najlepszym dowodem — wystąpienie posła Smitha.

Głos posła Smitha nie jest odosobniony. Stoją za nim masy ludowe całego świata.

Skorzenny uciekł do strefy brytyjskiej

Były towarzysz więzienny zbiegłego zbrodniarza wojennego, Otto Skorzennego, który przebywał z nim razem w darmstadzkim obozie dla internowanych, Karl Redl, oświadczył, że Skorzenny zbiegł do strefy brytyjskiej, gdzie zamierza oddać się w ręce trybunału denazifikacyjnego.

W I.G.Farben produkowano materiały wybuchowe

PARYŻ (PAP). W związku z eksplozją w zakładach I. G. Farben, w Ludwigshafen, poseł komunistyczny Buard oświadczył, że rząd francuski nie wykonał warunków umowy poczdamskiej o demontażu niemieckich fabryk wojennych. Eksplozja w Ludwigshafen wykazała niezbicie, że zniszczone fabryki produkowały materiały wojenne.

Deputowany Buard napiętnował politykę państw zachodnich, które obróciły okupowane przez nich strefy Niemiec w arsenał imperialistycznej agresji.

O rozszerzenie akcji opiekuńczej nad dzieckiem

Międzynarodowy Komitet Pomocy Dzieciom przy ONZ wystosował do szeregu państw apel o zorganizowanie jak najszerszych warstw społeczeństwa dla przeprowadzenia zbiorowej akcji pomocy dzieciom poszkodowanym przez wojnę. Apel taki skierowany został również i do Polski, która w wyniku ostatniej wojny posiada największy odsetek sierot.

Na skutek apelu międzynarodowego Komitetu w poszczególnych miastach na terenie Polski tworzą się społeczne komitety, które będą współpracować z międzynarodową organizacją.

ŻYCIE GOSPODARCZE

JEDNYM z warunków podniesienia wydajności w rolnictwie jest możność dostarczenia mu odpowiednich maszyn i narzędzi przez przemysł. Ostatnio i na tym odcinku uczyniliśmy duży krok naprzód.

Przed r. 1939 Polska skazana była na import wszystkich bardziej złożonych maszyn rolniczych. W chwili obecnej państwowa fabryka — „Płockie Zakłady Przemysłowe" — wypuściła pierwszą próbną serię dwukonnych żniwiarek. Piętnaście takich żniwiarek wypróbowano już w bieżących żniwach. Wobec udanych prób, fabryka przygotowuje się do produkcji masowej, co uwolni nas od konieczności importowania tego typu maszyn. Przed wojną przywoziliśmy żniwiarki z Niemiec, Ameryki i Czechosłowacji. (k.w.)

MIESZKANIA DLA PRACOWNIKÓW HUTNICTWA

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego sprawy mieszkaniowe zlecił specjalnemu pełnomocnikowi. W czasie rocznej działalności pełnomocnika do 1 lipca br. przydzielono w domach własnych i obcych ogółem 425 mieszkań, czyli z górą jedno mieszkanie dziennie. Z mieszkań tych korzystali przede wszystkim pracownicy zakładów produkujących, w tym głównie pracownicy fizyczni. Stosunkowo duży procent mieszkań przydzielono pracownikom Huty „Baildon" — pomimo, że huta ta posiada domy własne.

Przemysł hutniczy na rok bieżący otrzymał kredyty na budownictwo mieszkaniowe w wysokości zł 2.616 miln., co da w efekcie 2.500 mieszkań o 7.000 izb. Nadto przyznany został dodatkowy kredyt w wysokości 100 miln. zł na rozpoczęcie budowy dwu domów mieszkalnych w Katowicach o łącznej ilości 200 mieszkań.

TRANSPORT DROBNICY WISŁĄ

Uruchomienie stałej komunikacji pośpiesznej towarowej między Gdańskiem a Warszawą przez Państwową Żeglugę na Wiśle — pozwala na przewóz drogą wodną drobnicy, pochodzącej z importu lub przeznaczonej na eksport.

Instytucje podległe M.P. i H. otrzymały instrukcję, która zaleca im wykorzystanie komunikacji wodnej, ze względu na jej taniość.

FRANCUSKA PRODUKCJA SAMOCHODÓW

Francuski przemysł samochodowy pracuje obecnie z wydajnością dwukrotnie mniejszą niż w roku 1938. Pierwsze 5 miesięcy r.b. wykazują tendencję do powiększenia produkcji, hamowaną w lutym przez mniejszą ilość dni pracy, a w maju przez strajki. W kwietniu rb. wyprodukowano 8.472 wozy a w maju 7.566. Przeciętna produkcji miesięcznej w roku 1947 wynosiła 5.523 wozy, podczas gdy w roku 1938 — 15.200.

KATASTROFALNA DEWALUACJA DOLARA CHIŃSKIEGO

Waluta chińska, która od dawna ulegała dewaluacji wykazała w drugim tygodniu lipca spadek noszący wszelkie cechy paniki. W ciągu 72 godzin wzrosła wartość dolara amerykańskiego o 50 proc. na 6 miln. 200 tys. dolarów chińskich, a uncja złota na czarnym rynku osiągnęła wartość 310 miln. dolarów chińskich. Obroty na giełdzie zupełnie ustały, ponieważ wszelkie notowania przekraczały zwyczajowo dozwolone 15 proc. różnice kursów w ciągu dnia.

PRACA STOCZNI GDAŃSKIEJ

Stocznia Gdańska otrzymała zlecenie na wykonanie kapitalnego remontu promu Gedania. Remont będzie trwać do 1949 r.

Stocznia przystąpiła również do przeprowadzenia remontów inwestycyjnych W tym celu wykonuje się naprawy nieuruchomionych dotychczas maszyn b. Stoczni nr. 13, oraz przeprowadza remont 2 parowozów dla własnych potrzeb. Kotlarnia Stoczni Gdańskiej nastawiona jest na stały remont kotłów tak okrętowych jak i innych. Obecnie otrzymała nowe zlecenie na remont dalszych 20 kotłów parowozowych dla P.K.P.

Specjaliści rolni Czechosłowacji zapoznają się z naszą gospodarką

Goście podkreślają wymowę i pokojowy charakter WZO

W ciągu obecnego lata przybędą do Polski cztery wycieczki przedstawicieli rolnictwa czechosłowackiego. Wycieczki te mają na celu zapoznanie rolników i ludzi związanych z rolnictwem czechosłowackim z osiągnięciami polskimi w zakresie rolnictwa i polityki agrarnej.

Przed kilku dniami przybyła do Polski pierwsza z tych wycieczek. Następne przybędą do nas w dniach 1 sierpnia i 12 sierpnia br. w składzie około 200 osób. Przewidziana jest jeszcze czwarta wycieczka 50-osobowa.

W grupie przebywających u nas obecnie gości czechosłowackich, znajdowali się m. in. czechosłowacki minister rolnictwa Juliusz Diuris i wiceminister Michał Faltan.

Goście na WZO i w stolicy

Część turystów czechosłowackich przebywa obecnie w Warszawie, po zwiedzeniu szeregu wzorowych ośrodków rolniczych, większych miast Polski i Wystawy Ziem Odzyskanych. Podczas wycieczki omówiono sprawy, związane ze szkoleniem młodzieży rolniczej obu krajów, z wymianą praktykantów rolnych itp. Przedwczoraj goście czechosłowaccy oglądali w Warszawie m. in. Stare Miasto i budowę trasy W—Z.

Wczoraj odbyło się w hotelu „Polonia" przyjęcie dla gości czechosłowackich z udziałem tow. wiceministra Tkaczowa. Na przyjęciu byli obecni m. in. prof. dr Novak, dziekan Wydziału Rolnego Uniwersytetu w Brnie, sekretarz generalny „Svazu Ceskich Rolnikov, Volavka.

Prasa czeska o WZO

W skład pierwszej wycieczki wchodzili także redaktorzy Zaveska z „Rudeho Prava" oraz Kratochvil z „Zamedelskych Novin". Dziennik ten zamieścił niedawno artykuł wstępny, poświęcony WZO we Wrocławiu, określając ją jako „wielką epopeę pokojowej odbudowy Europy". Red. Kratochvil, specjalista od spraw polityki rolnej, w toku rozmowy z przedstawicielem PAP na temat coraz bardziej ożywiających się stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją, podkreślił znaczenie rolniczej produkcji Polski dla uprzemysłowionej Czechosłowacji.

Pomyślne wyniki omłotu w województwie gdańskim

GDAŃSK. Dyrekcja PNZ przewiduje na podstawie obserwacji stanu zasiewów i przeprowadzonych próbnych omłotów na Żuławach pomyślne plony wyrażające się dla zbóż ozimych ilością 18 q z ha, dla zbóż jarych 16 q, dla roślin motylkowych 16 q, dla roślin oleistych ok. 12,5 q z ha.

Wobec znacznego wyjałowienia ziemi skutkiem kilkuletniego zalania wodą, a następnie zachwaszczenia i trudności w racjonalnym zagospodarowaniu, wyniki te należy uważać jako bardzo korzystne, chociaż jeszcze odbiegają od przeciętnych zbiorów przed wojennych. Sądzić jednak należy, że już w najbliższym roku z uwagi na unormowanie warunków uprawy plony się znacznie poprawią.

M/S „Batory" będzie przywoził repatriantów z Anglii

GDYNIA. — Wobec wstrzymania przez władze brytyjskie repatriacji Polaków na statkach admiralicji s/s „Eastern Prince" i s/s „Empire Trooper" emigranci nasi wracają na własną rękę

W dniu 27 lipca na pokładzie M/S „Batory" przyjechało 71 repatriantów. Na podstawie przeprowadzonych rozmów spodziewać się należy w dalszych rejsach „Batorego" i na statkach kursujących regularnie między portami polskimi i Anglią powrotu liczniejszych grup.

Otwarcie mostu w Młocku

Dnia 25 lipca br. odbyło się w powiecie ciechanowskim otwarcie nowowybudowanego mostu na rzece Łydyni, rozgraniczającej dwie gminy Młock i Ojrzeń.

Sprzątaczka telegrafistką kolejową

GDYNIA. — Wśród absolwentów ostatnio urządzonego w Gdyni kursu dla telegrafistów kolejowych wyróżniona została wdowa, matka czworga dzieci, która dotychczas zatrudniona była jako sprzątaczka. Dzielną kobietę, która pomimo pracy zawodowej, zajęć domowych i wychowania czwórki nieletnich dzieci umiała znaleźć czas na naukę, zajął się specjalnie zarząd ZZK.

Trwają prace przy rozbudowie portu rybackiego we Władysławowie

GDYNIA. — Prace przy rozbudowie portu rybackiego we Władysławowie posuwają się szybko naprzód. W chwili obecnej na ukończeniu jest już budowa trzeciej ostrogi. Roboty przy budowie chłodni i magazynu odbywają się w szybkim tempie. Budynki znajdują się już pod dachem i obecnie wykonuje się roboty wewnętrzne.

Doceniając stały wzrost Władysławowa i Helu jako ośrodków gospodarczych rybactwa, Bank Rybaków Morskich usprawnił działalność swoich lokalnych oddziałów, które ułatwiają rybakom prowadzenie rozliczeń za dostarczone ryby i prowadzenie obrotów bezgotówkowych. Placówka we Władysławowie wykazuje nawet znaczne obroty dewizowe, które skupuje od rybaków duńskich i szwedzkich, którzy w pewnych okresach połowu bazują w naszym porcie.

Szofer — sprawca wypadku skazany na 10 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Koszalinie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę szofera Mariana Majchrzaka, ktory w czerwcu br. prowdząc samochód ciężarowy w Koszalinie, spowodował poważną katastrofę.

Majchrzak będąc w stanie nietrzeźwym, przy wymijaniu innego samochodu wjechał na chodnik, którym przechodziły 2 dziewczynki Irena i Bogusława Łukomskie. Skutki katastrofy były tragiczne. 16-lenia Irena Łukomska skutkiem zgniecenia czaszki poniosła śmierć na miejscu, 14-letnia Bogusława zaś doznała wstrząsu mózgu.

Sąd Okręgowy uznał Mariana Majchrzaka winnym spowodowania katastrofy i skazał go na 10 lat więzienia oraz pozbawił prawa wykonywania zawodu na zawsze.

Sąd uznał za okoliczności obciążające oskarżonego: jego brawurową i nieostrożną jazdę, stan nietrzeźwy w czasie pracy, poważne następstwa wypadku oraz dość powszechne wśród szoferów lekceważenie życia ludzkiego, z czym należy walczyć z całą surowością prawa.

Pół miliona zł na Dom Młodzieży ofiarował Wrocław

W zbiórce na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie, zorganizowanej w dniach 22 i 23 lipca br., udział brało 200 par kwestarzy spośród członków Związku Młodzieży Polskiej, Sekcji Młodzieżowej Związków Zawodowych, junaków SP i młodzieży harcerskiej. Zbiórka uliczna na terenie Wrocławia przyniosła około 500.000 zł.

WZO Wrocław Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

WIELKI FESTIWAL SZTUKI POLSKIEJ

W czasie Wystawy Ziem Odzyskanych odbywa się we Wrocławiu wielki festiwal sztuki polskiej z udziałem najwybitniejszych artystów polskich.

Cykl wielkich imprez widowiskowych zainaugurował występ zespołu artystycznego Domu Wojska Polskiego. Jak stwierdzają głosy prasy — było to widowisko o wysokiej klasie artystycznej.

Pierwszy wielki koncert Filharmonii Wrocławskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego odbył się w dniu 30 lipca z występem Ewy Bandrowskiej - Turskiej.

Od 1 do 31 sierpnia występować będzie w Teatrze Wielkim Opera Bytomska pod dyrekcją St. Beliny Skupniewskiego, z 60-osobowym chórem, 60-osobową orkiestrą i 50-osobowym baletem. W dniu 1 sierpnia Opera Bytomska wystawi we Wrocławiu operę „Aida" Verdiego, następnie operę „Halka" St. Moniuszki, balet „Pan Twardowski" Różyckiego, „Cyganeria" Pucciniego, „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Obok wielkim imprez, organizowanych przez zespoły zawodowe, odbywają się wielkie pokazy regionalne zespołów świetlicowych. Codziennie o godz. 18-ej na estradzie Pawilonu Wsi Polski Ludowej występują zespoły regionalne, przybywające z całego kraju na Wystawę Z. O.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NA WZO

Pawilon Spółdzielczy, to olbrzymia hala — o powierzchni 2000 m kw — koncentrująca w sobie ciekawie urządzone stoiska zarówno Centralnego Związku Spółdzielczego, który jest naczelną organizacją spółdzielczą, jak i dwunastu Central spółdzielczych i spółdzielczo - państwowych oraz przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielczego — Polskich Zakładów Zbożowych.

Stoisko CZS jest odpowiednikiem terenu „A" Wystawy Wrocławskiej w stosunku do spółdzielczości, ponieważ obrazuje ono zadania i osiągnięcia nasze na Ziemiach Odzyskanych.

Dalej znajduje się dziesięć, ciekawie i gustownie wyposażonych pawilonów sprzedaży, które mają charakter wyłącznie handlowy i są uzupełnieniem pawilonu głównego, ponieważ sprzedają wystawione tam towary.

Obok pawilonu głównego widzimy dobrze wyposażony we wszelkiego rodzaju maszyny wzorowy ośrodek maszyn rolniczych, urządzony przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Wreszcie przy współudziale tej samej Centrali pokazano wzorową zagrodę 7-hektarowego gospodarstwa, składającą się z domu mieszkalnego i przylegających do niego: magazynu pasz, obory, stodoły, szopy do narzędzi, kurnika, klatek dla królików, pasieki i ogrodu warzywnego.

Duża ilość eksponatów, liczne fotomontaże, bogata grafika, bez przeładowania wykresami, urozmaicona modelami i licznymi pracującymi maszynami, tworzy w pawilonie głównym miłą dla oka całość.

Trzy symboliczne mapy w pawilonie CZS — „wczoraj", „dzisiaj" „jutro" — w połączeniu z przytoczonymi pod nimi danymi obrazują osiągnięcia i zadania spółdzielczości.

Całość Wystawy daje obraz wielkiego wysiłku oraz poważnych wyników, co pozwala żywić nadzieję dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego na Ziemiach Odzyskanych.

ŻYCIE PARTII

Uwaga aktywiści wiejscy

Studium Wiejskie i Zagadnień Gospodarczych przy CKW PPS podaje do wiadomości, iż w dniu 3 sierpnia br. o godz. 16.30 w gmachu CKW w sali konferencyjnej III piętro odbędzie się zebranie członków centralnych działaczy wiejskich, aktywu PPS przy Zw. Sam. Chł. i Zw. Zaw. Rob. Rolnych oraz lektorów Gospodarczych.

Referaty na temat „Obecny etap przebudowy ustroju rolnego w Polsce" wygłoszą tow. tow. Min. Matuszewski i Wiceprezes CUP K. Sokołowski.

Posiedzenie W. K. Warszawa

W środę 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. St. Matuszewskiego posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa, na którym przyjęto sprawozdanie sekretariatu zalecając zwiększyć wysiłek na odcinku uświadamiania Klasowego oraz wzmóc czujność w celu przestrzegania czystości szeregów od strony ideologicznej i klasowej.

Następnie omówiono naradę Wojewódzkiego Aktywu, który odbędzie się 29 bm. i załatwiono szereg bieżących spraw natury organizacyjnej.

ZEBRANIA

■ DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 2.8 br. o godz. 16.30 w sali Dzielnicowej ul. Chocimska 4 odbędzie się zebranie kobiet Dzielnicy PPS i PPR. Stawiennictwo obowiązkowe.

■ DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, iż sekretariat Dzielnicy wydaje nowe legitymacje w godz. między 15—17.

SPRAWOZDANIA

■ ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO TURNUSU SZKOLENIOWEGO PPR I PPS W WOJ. WARSZAWSKIM

W ramach akcji szkoleniowej PPR i PPS w woj. warszawskim, osiągnięto w ostatnim czasie dalsze znaczne postępy.

W ciągu czerwca zorganizowano ogółem 90 wspólnych kursów z czego 4 w zakładach pracy. W kursach uczestniczyło 1.859 członków PPR i 1.395 członków PPS. Wykłady prowadziło 375 prelegentów. Frekwencja na kursie była bardzo duża. Wynosiła ogółem 2.522 osoby.

Pierwszy turnus wspólnego szkolenia zakończony zostanie z końcem lipca bież. roku, a następny turnus rozpocznie się we wrześniu. W pracy przyswojenia sobie wiedzy marksistowskiej wyróżniły się kursy w Sochaczewie, Gostyninie, Makowie Maz., Garwolinie, Płońsku i Ciechanowie.

W dniu 2 sierpnia rozpocznie się 3-tygodniowy dokształcający kurs dla nauczycieli członków obu partii robotniczych. Będzie to kurs dla prelegentów, którzy następnie prowadzić będą wspólne szkolenie członków PPR i PPS. W kursie weźmie udział ok. 100 osób.

INFORMACJE

■ DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Komisja Rekrutacyjna Młodzieży na Wyższe Uczelnie przy KD PPR i KD PPS urzęduje w poniedziałki, czwartki i piątki w godzinach 18 — 19 w lokalu KD PPR Praga Centralna ul. Stalowa 71. Bliższe informacje — Stalowa 71 (PPR) codziennie od godz. 8 do 17 w Wydziale Personalnym.

■ UWAGA CZŁONKOWIE PPS I PPR I AKTYWIŚCI MŁODZIEŻOWI — KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Stoł. Kom. Rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy się zgłaszać do dzielnicowych komisji rekrutacyjnych powołanych przy komitetach dzielnicowych PPS i PPR.

Komisje te udzielą zgłaszającym się żądanych wyjaśnień i informacji.

KOMUNIKAT

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że w Państwowych Zakładach Szkolnych dla inwalidów wojennych dysponować będzie w nowym roku szkolnym (1948/49) pewną ilością wolnych miejsc w następujących działach szkolenia:

OGRODNICZYM
CZAPNICZYM
KRAWIECKIM
SZEWSKIM
CHOLEWKARSKIM
GALANTERII SKÓRZANEJ
ŚLUSARSKO - MECHANICZNYM
AUTO - MECHANICZNYM
KREŚLARSKIM
ZEGARMISTRZOWSKIM
MECHANIKI PRECYZYJNEJ

O przyjęcie do Zakładów mogą się ubiegać (mężczyźni)

a) inwalidzi wojenni i wojskowi,
b) inwalidzi pracy i cywilni.

Wszyscy szkolący się w Zakładach otrzymują bezpłatnie:

a) zakwaterowanie,
b) utrzymanie,
c) naukę zawodu,
d) dokształcenie ogólne w zakresie 7 klas szkoły powszechnej — zaawansowani w zakresie gimnazjum,
e) opiekę lekarską.

Rodziny inwalidów wojennych szkolących się w Zakładach mogą otrzymywać, w zależności od warunków materialnych, pomoc ze Związku Inwalidów Wojennych R. P.

W Państwowych Zakładach Szkolnych dla inwalidów wojennych zorganizowane jest życie kulturalno - świetlicowe (teatr, kino, radio, czytelnia pism, biblioteka fachowa i beletrystyczna, gry itp.) a także w ramach wychowania fizycznego — ćwiczenia i gry sportowe.

W czasie dwuletniego szkolenia przewidziane są ferie świąteczne i letnie w podobny sposób jak to ma miejsce w szkołach zawodowych.

Po skończonym okresie szkolenia i pomyślnie złożonym egzaminie uczeń otrzymuje uprawnienia czeladnicze.

Bliższych danych odnośnie warunków przyjęcia i właściwego składania podań udzielają:

a) inwalidom woj. — Koła Związku Inwalidów Woj.
b) inwalidom cywilnym i pracy — Powiatowe Referaty Opieki Społecznej.

Termin składania podań o przyjęcie na szkolenie — 1 sierpnia 1948 r.

Podania będą rozpatrywane przez Komisję, w skład której w zależności od rozpatrywanej grupy inwalidów (woj., cyw., pracy) wejdą przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. lub Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i tylko ci inwalidzi będą przyjęci, których wymieniona Komisja zakwalifikuje do szkolenia. 5592

Naszym zdaniem

Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych

Wczoraj dyrekcja Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych przy pl. 3-ch Krzyży otrzymała dwa pisma. Ministerstwo Oświaty zawiadomiło Instytut, że na jego odbudowę przeznaczone zostało w roku przyszłym 28 milionów złotych; Kuratorium Warszawskie, któremu Instytut podlega, jako placówka państwowa, przesłało jego dyrekcji odpis pisma wysłanego do BOS. W piśmie tym kuratorium zapytuje — mówiąc krótko — czy, gdzie i dlaczego ma być przeniesiony Instytut Głuchoniemych.

Nie trzeba chyba udowadniać, jak bardzo krzywdząca byłaby dla Instytutu eksmisja i — jak się to obecnie określa — przekwaterowanie do którejś, nieokreślonej jeszcze miejscowości podwarszawskiej. Instytut jest historycznie i życiowo zrośnięty z miastem. Istnieje w Warszawie od 150 przeszło lat. Daje wykształcenie i zawód najboleśniej okaleczonym ludziom. Zakłady rzemieślnicze Instytutu: szewskie, introligatorskie, krawieckie i inne, których produkcja jest podstawą jego istnienia, na prowincji przestałyby pracować wobec braku zamówień. Słowem, przeniesienie Instytutu na prowincję oznaczałoby w praktyce jego likwidację.

Ważne jest także to, że chociaż cała sprawa wlecze się już prawie rok — ani Kuratorium, ani Ministerstwo Oświaty (jak świadczą przytoczone na początku pisma) ani Instytut, ani wreszcie sam BOS nie wiedzą kiedy i gdzie i w jaki sposób ma być Instytut przeniesiony.

Pomysł więc eksmisji jest nietylko nieprzemyślany, ale także dziwnie tajemniczy. Instytut pracuje obecnie „na beczce prochu" w ciągłej dręczącej, niepewności jutra.

Naszym zdaniem tajemniczy projekt eksmisji Instytutu trzeba jak najszybciej wyjaśnić. Wyjaśnić i zaniechać jego realizacji, która byłaby wielką niesprawiedliwością, wyrządzoną jednej z najstarszych placówek społeczno - oświatowych w stolicy.

1.500 dzieci z Warszawy wyjeżdża na wczasy

W ramach akcji kolonii letnich organizowanych przez Wydział Wczasów, wyjedzie w tych dniach z Warszawy na 4-tygodniowe wczasy drugi turnus — 1.500 dzieci w wieku od 8 do 16 lat. Kwalifikację na wyjazd przeprowadzała Stołeczna Komisja do Spraw Wczasów i Kolonii Letnich.

Dzieci udadzą się do Sobiszewa k. Gdańska, Kościeliska koło Zakopanego, Szklarskiej Poręby, Obornik, oraz Lidzbarka. Zamieszkają one w domach wydzierżawionych przez Wydział Wczasów, natomiast w Lidzbarku — w specjalnie wybudowanych wygodnych barakach.

Cena pobytu na koloniach letnich łącznie z przejazdem wynosi od 250 do 6.000 zł. Wysokość opłaty zależy od stopnia zamożności rodziców dzieci. Większość dzieci wyjeżdżających na 4-tygodniowe wczasy opłacać będzie od 250 do 500 zł. Dzieci wyjeżdżające na kolonie letnie organizowane przez Wydział Wczasów, mają zapewnioną staranną opiekę.

Żoliborz otrzyma wkrótce nowe asfaltowe jezdnie

Wydz. Dróg i Mostów rozpoczął prace przy budowie jezdni i chodników na ul. Mickiewicza, wzdłuż odcinka od ul. Gen. Zajączka do Pl. Wilsona: Na trasie od ulicy Gen: Zajączka do Pl: Inwalidów jezdnia zostanie poszerzona do 18 metrów (dotychczasowa szerokość wynosiła 10 metrów). Wzdłuż Placu Inwalidów zostaną pobudowane na środku wysepki, które podzielą jezdnię na dwie części: prawokierunkową i lewokierunkową. Wzdłuż jednego z brzegów jezdni pobudowany zostanie tor dla rowerzystów. Jezdnie na Placu Inwalidów o szerokości 6 metrów każda zostaną całkowicie wyłożone asfaltem. Na pozostałych odcinkach, asfaltem będzie wylany środek jezdni na szerokości 7 metrów. Brzegami jezdni będą ciągnęły się pasy wyłożone kamieniem.

Rozpoczęte prace szybko postępują naprzód. Uchwalone kredyty na budowę jezdni i chodników w wys. 25 mln. zł. pozwolą na ukończenie prac za trzy miesiące.

Pierwsze wyniki żniw w majątkach „Agrilu"

Żytnie żniwa w „Agrilu" zakończono. Zżęte żyto zostało złożone w stertach, względnie stodołach. Dzięki sprzyjającej pogodzie zbiory zostały dokonane bez szkód

Plony są bardzo piękne. W majątkach o lepszej glebie, jak Reguły, Parzniew, Gocław, omłoty dały 23—24 q z 1 ha. Przypuszczać należy, że przeciętny zbiór żyta we wszystkich majątkach wynosić będzie co najmniej 18 q z 1 ha.

Pracownicy „Agrilu" tak fizyczni, jak i umysłowi, stanęli podczas żniw na wysokości zadania. Niewątpliwie zastosowane w „Agrilu" współzawodnictwo w pracy wydaje tutaj dobre wyniki.

Dużą pomoc w sprzęcie żyta okazali junacy SP.

Obecnie trwają w majątkach „Agrilu" zbiory pszenicy i jęczmienia. Maszyny pracują w całej pełni.

Zapisy na trzeci i czwarty dzień wyścigów konnych w Sopocie

Sobota, 31 lipca. Początek gonitw o godz. 15.

GONITWA 1. — 50.000 zł dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. 2400 mtr. Gopiana, Buszlemra, Atszlemra, Gyurka.

GONITWA 2. — 40.000 zł dla 3 l. koni. Dyst. 1300 mtr. Sigide, Si Bemol, Derwisz, Broń.

GONITWA 3. — 70.000 zł. Płoty. Handicap dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3200 mtr. Daccia, Souvenir, Sunfix, Lotna II, Asta, Sokół III.

GONITWA 4. — 40.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2400. Summerhay, Daccia, Chorążanka, Tancerka, Egida, Libella.

GONITWA 5. — 70.000 zł. Handicap dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2400 mtr. Lizander, Santa Crus, Galanteria, Drogosław, Guntur, Bojar, Ganey, Carnero, Luks, As dur, Phar Lux, Film, Lotna II, Poświst, Irak II, Tarnina.

GONITWA 6. — 60.000 zł dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2000 mtr. Caesar, Cheronea, Galanteria, Tarnina, Charme, Souvenir, Storczyk, Luks, Chaldea, As Dur, Carnero, Liwiec, Film, Parada III, Poświst, Lizander.

GONITWA 7. — 50.000 zł dla 3 l. i st. koni. Dyst. 1600 mtr. Brzytwa, Proza, Sokół III, Koroniarz, Suhor, Astrolog, Barsal, Davos, Sibille d'Or, Syn Puszczy, Gryka, Asta, Irak II.

GONITWA 8. — 50.000 zł dla 3 l. koni. Dyst. 2000 mtr Exerga, Eksmisja, Dżigid, Czorba, Davos, Broń, Argentum.

NASZE TYPY

1. *Buszlemra, Atszlemra.*
2. *Si-Bemol, Broń.*
3. *Lotna II, Daccia, Sokół III.*
4. *Summerhay, Tancerka.*
5. *Phar Lux, Lizander, Ganey.*
6. *Liwiec, Caesar.*
7. *Sokół III, Suhor, Brzytwa.*
8. *Davos, Eksmisja, Argentum.*

Niedziela, 1 sierpnia. Początek gonitw o godz. 15.

GONITWA 1. — 70.000 zł dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. 3000 mtr. Eleonora, Ozolis, Dakaszma, Eviva, Frezza.

GONITWA 2. — 40.000 zł dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2000 mtr. Wideta, Daccia, La Gaffa, Bambus, Derwisz, Egida.

GONITWA 3. — 60.000 zł. Płoty dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2600 mtr. Wikinga, Summerhay, Sunfix, Souvenir, Sobiepan II, Bel Canto II, Tancerka, Caesar, Asta, Poświst, Duna.

GONITWA 4. — 40.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dyst. 1600 mtr. Wikinga, Fidelitas, Storno, Heban, Bambus, Chorążanka, Nandu, Proza.

GONITWA 5. — 200.000 zł. Nagroda Bałtycka dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2600 mtr. Wicher IV, Santa Cruz, Carnero, Guntur, Guanaco, Phar Lux, Espoir, Lafitte II.

GONITWA 6. — 50.000 zł. Handicap dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2000 mtr. Cheronea, Jolant, Honor, Chaldea, Carnero, Ganey, Souvenir, Guntur, Bojar, Oziris, Caesar, Poświst, Irak II, Koroniarz.

GONITWA 7. — 50.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2400 mtr. Jolant, Honor, Brzytwa, Suhor, Sobiepan II, Charme, Koroniarz, Sibille d'Or, Syn Puszczy, Irak II, Nandu, Oziris.

GONITWA 8. — 60.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2600 mtr. Galanteria, Storczyk, Carnero, Ganey, As Dur, Bojar, Liwiec, Poświst.

NASZE TYPY

1. *Ozolis, Dakaszma.*
2. *Daccia, Bambus.*
3. *Caesar, Duna, Summerhay.*
4. *Storno, Proza.*
5. *Espoir, Phar Lux, Santa Cruz*
6. *Ganey, Caesar, Cheronea.*
7. *Brzytwa, Irak II, Suhor,*
8. *Liwiec, Galanteria,*

Druga grupa mieszkańców ruin otrzymała lokale pod Warszawą

Nowe wykazy wolnych izb nadesłały gminy podmiejskie

Wczoraj odbyły się dalsze przekwaterowania mieszkańców zagrożonych domów w Warszawie do miejscowości podmiejskich. Ogółem zostało przekwaterowanych 59 osób do Rembertowa, Wawra, Anina, Józefowa, Falenicy, Świdra i Karczewia.

Niedawno wskazywaliśmy, że przekwaterowania z rejonu Warszawy powinny się odbywać bez zbędnych zadrażnień, że w miejsce przymusu trzeba stosować perswazję. Otóż musimy z uznaniem podkreślić, że postulaty te w całej pełni zostały zrealizowane. Przy wczorajszym przekwaterowywaniu byli obecni: przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Witkowski, wicewojewoda warszawski tow. Rot i szef Resortu Mieszkaniowego stolicy — tow. Prus. Władze wojewódzkie i miejskie wykazały maximum dobrej woli, aby uwzględnić żądania przekwaterowanych i ułatwić im przeprowadzkę. W ostatniej chwili na prośbę niektórych rodzin przydzielono im mieszkania w innych miejscowościach niż mieli poprzednio wyznaczone, aby ułatwić im dojazd do miejsca pracy.

Baraki przy ul. Chodkiewicza

Z baraków zastępczych przy ul. Chodkiewicza przesiedlono 22 rodziny. O godz. 8,30 przybyło 7 ciężarówek MZK, na których przewieziono ruchomości przekwaterowanych. Nie obyło się bez dłuższych „targów". Lokatorzy zagrożonych domów przy ul. Wspólnej i Zielnej protestowali swego czasu gwałtownie gdy przesiedlano ich do baraków, teraz zdążyli się tu już zadomowić. Rzecz charakterystyczna, że najwięcej pretensji i największe wymagania ma element niepracujący. Ludzie pracy chętnie przenoszą się w okolice podmiejskie i są zadowoleni, że udało im się wreszcie wydostać z ponurych ruin.

Nowe wykazy

W najbliższych dniach odbędą się dalsze przekwaterowania z Warszawy. Przesiedleni dostaną mieszkania w Skolimowie, Konstancinie Podkowie Leśnej i Komorowie. Także Radzymin, Zielonka, Wołomin i Kobyłka nadesłały już wykazy wolnych izb. Nikt w Warszawie nie będzie już mieszkał w zagrożonych domach. Nie będzie więcej wypadków śmierci pod gruzami. Wszyscy dostaną mieszkania w okolicach podmiejskich. (Ks)

Występy Opery Poznańskiej rozpoczną się w stolicy 3 sierpnia

„Straszny Dwór" zainauguruje bogaty repertuar gości

Jutro kończy się sezon letni w Państwowym Teatrze Polskim. Jako ostatnia grana tu będzie sztuka Shakespeare „Hamlet". 3 sierpnia rozpoczynają się gościnne występy Opery Poznańskiej pod kierunkiem dyr. Latoszewskiego. Inauguracyjne przedstawienie opery St. Moniuszki „Straszny Dwór" na scenie Teatru Polskiego odbędzie się 3 sierpnia o godz. 19.

Opera Poznańska wystawi cały szereg sztuk muzycznych, które dadzą niewątpliwie warszawiakom posmak przedwojennej opery stołecznej. 4 sierpnia w środę grana będzie po raz drugi opera „Straszny Dwór", w czwartek zaś opera w 3 aktach Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin". 6 sierpnia ujrzymy znów „Eugeniusza Oniegina", w sobotę 7 i w poniedziałek 9 wystawiana będzie opera w trzech aktach Pucciniego „Tosca". Na niedzielę 8 sierpnia przewidziany jest „Straszny Dwór".

Ponadto w dalszych terminach, poza wspomnianymi już sztukami muzycznymi na scenie Teatru Polskiego wystawi Opera Poznańska „Hrabinę", „Aidę", „Carmen" i „Sprzedaną narzeczoną".

Obsada

Lada dzień spodziewany jest przyjazd aktorów z dyr. Latoszewskim na czele. Dyrektor administracyjny Opery jest już od trzech dni w Warszawie, załatwiając wszelkie związane z występami formalności. Wśród solistów ujrzymy i usłyszymy Didur-Załuską, Charłampowiczową, Kawecką, Janowską, Arno, Adamczewskiego, Grzegorzewskiego, Horskiego, Szpingera, Roya i innych.

Wystąpią balety Swantewit, Szeherezada, Serenada i Bagatella. Reżyserować będą W. Bregy, M. Janowska i K. Urbanowicz. Orkiestrą dyryguje dr. Latoszewski i Wojciechowski. Dekoracje i kostiumy wykonali znani dekoratorzy poznańscy.

Już wkrótce

Długa kolejka przy kasie teatru najlepiej świadczy o dużym zainteresowaniu nowym wydarzeniem artystycznym stolicy. A Opera Poznańska już po mału przeprowadza się do Warszawy.

Przed budynkiem Teatru Polskiego leżą stosy dekoracji. Stylowe kolumny, części ścian, drzwi, okna i meble, ba nawet całe makiety potężnych drzew i imitacje strumieni. Z tych właśnie części, oświetlonych odpowiednio kolorowymi reflektorami wyrosną na scenie bogate wnętrza dworów i pałaców. Przy dekoracjach prowadzone są obecnie konserwacje i naprawy. (St)

Ostatnie dni szczepień ochronnych pod znakiem kłótni i bijatyk

Do końca sierpnia należy zabezpieczyć się przed durem

31 bm. upływa na terenie Warszawy termin przymusowych szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu. Okazuje się, że jeszcze wiele osób nie poddało się temu zabiegowi i że dopiero w ostatniej chwili w Miejskich Ośrodkach zdrowia notowana jest kolosalna frekwencja. Dla wyjaśnienia podajemy, że wobec tego stanu rzeczy Resort Zdrowia ZM postanowił przedłużyć termin szczepień. Będą się one odbywały do 30 sierpnia przy ul. Nowogrodzkiej 12.

Tłum „spóźnialskich" zalega pomieszczenia ośrodków, a jego niesforne, nawet łobuzerskie zachowanie, wstrzymuje często pracę. Jednocześnie z zastrzykami przeciwko durowymi odbywają się szczepienia przeciw czerwonce, oraz wydawane są pastylki douste.

Ogonek wydłuża się

Przed budynkiem IV Ośrodka Zdrowia, przy ul. Nowogrodzkiej 75 już o godz. 14 wyrasta długa kolejka oczekujących na szczepienia. Wszyscy zazdrośnie strzegą swych miejsc. O wciśnięciu się do ogonka „na wariata" nie ma mowy. Mimo tego jakiś młodzian usiłuje przekonać czekających, że stał tu już „od godziny".

— Nikt pana nie widział — podnosi głos otyła jejmość — szoruj pan na szary koniec!

— Tylko nie szoruj!

— No to wysuwaj migiem!

Następnych słów kłótni nie możemy niestety podać. Swoją drogą dla felietonisty — wdzięczne pole do popisu.

Brzęk tłuczonych szyb

Gorączkowa atmosfera wzmaga się. Ogonek, dzięki wysiłkom stojących przy drzwiach pacjentów, zachowuje jeszcze swą wyrazistą linię. Z chwilą jednak oznajmienia: „pan doktór przyjmuje", szyk kolejki ulega radykalnej zmianie, która przeobraża go w bezładną masę ludzką, szturmującą do drzwi i okien. Brzęk tłuczonych szyb i przekleństwa górują niepodzielnie nad zwykłą ciszą ośrodka.

Interweniujący personel został przedwczoraj dotkliwie pobity. Kierowniczka ośrodka została kilka razy kopnięta przez jakąś brutalną kobietę.

*

Źle się stało, że MO pozostawiła ośrodki zdrowia bez jakiejkolwiek opieki. Łobuzerskie wyczyny należy tępić na każdym kroku. Niektórzy z oczekujących na zastrzyk nie tylko bowiem uniemożliwiają pracę funkcjonariuszom ośrodków zdrowia, ale także nie pozwalają innym spokojnym ludziom na wzięcie zastrzyku.

Nie chcemy twierdzić, iż wspomniane wydarzenia są karą dla „spóźnialskich". Byłaby to kara zbyt surowa, niemniej jednak pragniemy zwrócić uwagę, że do akcji szczepień ochronnych należy ustosunkować się od razu pozytywnie i nie zwlekać z wykonaniem zarządzeń. (St.).

Plenarne posiedzenie OKZZ

Wczoraj odbyło się w sali Ministerstwa Poczt i Telegrafów plenarne posiedzenie Okr. Komisji Zw. Zaw. Głównym tematem obrad były uchwały ostatniego plenum KCZZ, oraz zagadnienie reorganizacji współzawodnictwa pracy.

Urząd wojewódzki zostanie przeniesiony do Warszawy

Na jesieni rb. niektóre wydziały Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Wojewódzka Rada Narodowa, zostaną przeniesione do Warszawy. Znajdą one pomieszczenie w gmachu przy ul. Filtrowej 57, w którym Ministrestwo Przemysłu i Handlu zwolni 83 pokoje. (Ks).

Zatwierdzenie projektu rozbudowy Biblioteki Publicznej

Odbyło się posiedzenie Rady Artystycznej przy Prezydencie m. st. Warszawy pod przewodnictwem Wiceprezydenta Jaszczuka. Na posiedzeniu rozpatrywano projekt odbudowy i rozbudowy Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej 26. Projekt przewiduje prawie dwukrotne rozbudowanie obecnej biblioteki przez dobudowę skrzydeł.

Autorem projektu jest inż. architekt Edgar Noverth. Projekt został zatwierdzony.

Wycieczka PTK do Młocin

Jutro, 1 sierpnia Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę, której trasa biec będzie przez Bielany, Młociny, Tarchomin i Jabłonnę.

W programie zwiedzenie zabytkowych budowli. Dla chętnych plaża i kąpiel w Tarchominie. W Młocinach przeprawa łodziami przez Wisłę. Powrót wieczorem. Prowadzi p. H. Grzybowski.

Zbiórka o godz. 10-ej na pętli tramwajowej linii Nr. „15" na Bielanach.

RADIO

NIEDZIELA, 1 SIERPNIA

Warszawa I

7,05 Muz. poważna. 8.00 Dziennik por. 8.30 Muz. popul. 9.00 Nabożeństwo. 10,00 Muz. dla wszystkich. 12,04 Por. symf. Ork. Filharmonii Wrocławskiej. 13,30 „Przebiegłość Ezopa" zagadka. 13,40 Konc. dla przodowników ośrodków rolnych. 14.30 Prawo rzymskie przestało istnieć". 15,30 Muz. popularna. 15,45 „Poezja walki". 15,55 Konc. skrzypcowy. 16.40 „Dzieci wśród nocy". 17.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17,05 Konc. popul. 18,35 „Bliźniaki" fragment powieści. 18,55 Muz. poważna. 19.20 Konc. życzeń. 19.50 „Na muz. fali". 20.20 Czechosłowacja przemawia do Polski. 21,00 Dz. wiecz. 22,00 Muz. popul. 22.40 Komunikat z Olimpiady. 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Wiad. sportowe. 23,30 Muz. popul.

Warszawa II

9.02 Muz. popul. 10,00 Czekamy na życie" powieść. 10,15 Muz. poważna. 11,05 Popularna muz. polska. 11,30 „Miasto i wieś dzisiejsza". 11,45 Pieśni Partyzanckie. 12,04 Muz. popul. 12,30 Muz. popul. 13,15 „Mozaika muz.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAGUBIONO leg. Nr. 4181 Poczt i Telegrafów. Mast Alicja. 5978

ZGUBIONO zaświadczenie RKU Okęcie, odcinek zameldowania Stefan Bartczak. 5993

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota, g. 19 „Hamlet". Niedziela — nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR LETNI (ul. Polna 26): godz. 19,15 „Nitouche".

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19,30 „O wszystkim i o niczym".

OSTATNIE DNI „LADACZNICY Z ZASADAMI"

„Ladacznica z zasadami" J. P. Sartre'a grana będzie w teatrze „Placówka" (Królewska 13) ostatni raz.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPEROWE W WARSZAWIE

Teatr Muzyczno Operowy (Marszałkowska 8) wznawia 1 sierpnia operę komiczną Mozarta „Uprowadzenie z Seraju". W ciągu sierpnia będzie tylko 8 przedstawień. Na scenie teatru „Comoedia" wystawione zostanie widowisko muzyczne „Król włóczęgów". Będą to ostatnie przedstawienia operowe w Warszawie.. Uruchomienia nowej opery należy się spodziewać dopiero za kilka lat.

SUKCES „NITOUCHE"

Premiera „Nitouche", która odbyła się dnia 27 b. m. w nowootwartym Teatrze Letnim przy ul. Polnej 26, stała się sukcesem artystycznym tego teatru. Premierowa publiczność przyjęła, pełną humoru adaptację „Nitouche", niezwykle serdecznie i gorąco, co wróży długotrwałe powodzenie tej sztuki.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Rosanna z siedmiu księżyców". Pocz.: 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 37.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Oflag XXVII". Pocz.: 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Moja miła". Pocz. godz. 13, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Casablanca". Pocz. 14,30; 16,45; 21,15. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Dwulicowa kobieta". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Błyskawica". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO nr I-980 lub Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer sziaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 865-26.
B — 56233 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Uzdrowiska Polskie zmieniają oblicze

Nowi pacjenci Iwonicza-Zdroju

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Iwonicz-Zdrój w lipcu

Sanatorium „Excelsior" w najstarszym polskim uzdrowisku Iwoniczu-Zdroju zaczęli budować właściciele Iwonicza hrabiowie Załuscy. Miał to być wytworny hotel dla arystokratycznych snobów i dla posiadaczy wypchanych portfeli fabrykantów i ziemian. Dziś stanowi „Excelsior" własność ZUS-u i jest jednym z najpiękniej położonych polskich zakładów leczniczych.

Do „Excelsioru" przybyły w bieżącym sezonie pierwsze grupy robotników. Znaleźli się wśród nich śląscy górnicy i hutnicy, oraz liczni robotnicy z najdalszych zakątków Polski.

Jest piękny, słoneczny dzień. Kuracjusze odpoczywają po obiedzie w dużej sali - czytelni lub też w otaczających sanatorium alejach leśnych. Oto tam przy stoliku siedzi z książką w ręce tow. Czesława Witkowska, robotnica P. M. S. w Starogardzie.

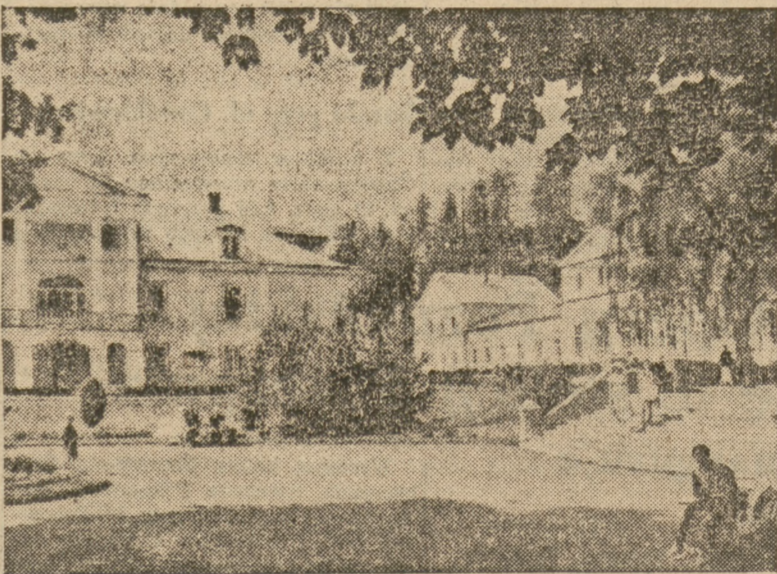
Obok — grupa górników śląskich. 60-letni tow. Michał Pieczka, który od 40 lat pracuje w górnictwie. Obecnie zatrudniony jest w kopalni „Emma" jako mechanik dołowy. Obok niego tow. Robert Filec, górnik - rębacz z kopalni Jankowice — tow. Jan Reszka, górnik z kopalni „Rydułtowy" i tow. Teofil Danich z kopalni „Paweł".

Podchodzę do siedzących.

— Pięknie tu i dobrze — mówi jeden z górników.

— 40 lat pracuję w górnictwie — a po raz pierwszy wyjechałem na leczenie — dodaje drugi.

— Bo kto by dawniej myślał o leczeniu górnika — odzywa się trzeci. Pracowałeś, aż skonałeś... A dziś?... Kąpią cię w solance, moczą w borowinie, a potem masażysta gimnastykuje chorą nogę — aż człowieku, odmładzasz się o dwadzieścia lat...



Widok na deptak przed łazienkami w Iwoniczu — Zdroju

Obok stoi opiekun Iwonicza docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Papierkowski. Cieszy go radość pacjentów. Nowych pacjentów „Excelsioru".

Miłym bardzo objawem w życiu uzdrowiskowym jest fakt, że coraz więcej kolonii dzieci robotniczych i chłopskich korzysta z urządzeń uzdrowiskowych. W obecnym sezonie zorganizowana została kolonia dla dzieci wiejskich „Samopomoc Chłopska". Turnus obejmuje około 250 dzieci. Poza tym jest tu kolonia 300 dzieci robotniczych ze Stalowej Woli, dalej wielka kolonia dla dzieci robotniczych z fabryki wyrobów lnianych w Krośnie (około 300 dzieci), i kolonia dla dzieci pracowników naftowych (około 100 dzieci).

Prawdziwi kuracjusze

— A jak przedstawia się leczenie chłopów? — zwracam się do dyrektora zdrojowiska — tow. Gójskiego.

— Chłop ma zbyt wiele pracy w okresie letnim — toteż w zasadzie leczenie odkłada się na okres zimowy. Przystosowujemy się do tego i obecnie czynimy odpowiednie inwestycje, aby sezon zimowy w pełni uruchomić. Niestety poprzedni prywatni właściciele Iwonicza hrabiowie Załuscy zostawili urządzenia kąpielowe w stanie zaniedbanym. Reszty dokonała wojna i okres okupacji. Obecnie musimy rozbudować łazienki i pokoje na okres zimowy, a wówczas sezon ten rozwinie się w całej pełni.

— Czy w sezonie letnim nie ma w ogóle pracowników rolnych?

— Owszem — są! Ale tylko ciężko chorzy. Dzięki inicjatywie „Samopomocy Chłopskiej" dajemy im pełne i skuteczne leczenie. Większość kuracjuszy letnich to robotnicy i pracownicy umysłowi, którzy otrzymali przekaz na leczenie od Ubezpieczalni Społecznej. Dotąd mieliśmy około 1.000 takich kuracjuszy.

Jest popołudnie. Przed południem padał deszcz, ale po południu wyjrzało zza chmur słońce i w blasku jego promieni szybko wysycha wilgoć. Deptak roi się od spacerowiczów. Wszyscy zdążają w jednym kierunku: do leczniczego źródła „Karola" i „Józefa", gdzie każdy potulnie wypija duże szklanice mineralnej wody.

Przy deptaku czynna jest restauracja. Ale w przestronnych salach jest zupełnie pusto! Bo znikli z uzdrowiska ci, którzy kurację odbywali przy tańcach, winie, likierze i zabawie. A ludzie pracy szukają raczej odpoczynku i leczenia. I do „knajpki" nie bardzo ich ciągnie.

Oczywiście tak idealnie nie jest jeszcze wszędzie. Są uzdrowiska, gdzie przebywają dziś jeszcze ludzie, którzy — hałasują i rozbijają się na dansingach i w barach. Ale i ta „atmosfera" zmieni się z czasem i miejsca te będą przede wszystkim przeznaczone dla steranych codziennym trudem i szukających prawdziwego odpoczynku ludzi pracy.

W. LUBECKI

Grosik do skarbonki

Kompromitacje

DOSTARCZONO mi patyk. Patyk długości trzech cm. znaleziony w niedoścignionym pod względem zagadkowych zawartości, papierosie „Triumf". Prowadzę ścisłą ewidencję niespodzianek „Triumfalnych" i zbiorek mój przedstawia się już zupełnie nieźle.

MAM w domu pudełeczko zapałek. Piszę „pudełeczko", gdyż jest to reklamowy wyrób Polskiego Monopolu Zapałczanego pod nazwą „Liliput", wyprodukowany specjalnie na WZO. Zapałeczki są śliczne, maleńkie i zielone. Mają tylko drobną wadę. Nie zapalają się, a raczej zapala się co trzecia. Pozostałe trzaskają w typowy dla zapałek sposób, żarzą się, również w sposób typowy, natomiast zapalić się nie chcą, co jest już — jeżeli chodzi o zapałki objawem patologicznym. Wcale nie jestem pewien, czy taka reklama spełni swoje zadanie.

DLACZEGO mimo Planu Trzyletniego, gospodarki planowej, wyścigu pracy, Służby Polsce, wielowarsztatowstwa i szeregu innych czynników wpływających na umocnienie Demokracji, pociągi w Polsce kursują często jeszcze nieoświetlone — nie umiem odpowiedzieć.

CZARNA LISTA

1) FILM POLSKI ciągle jeszcze wydaje idiotyczne programy kinowe i nie chce się poprawić.

2) EKD (obecnie PKP ciągle jeszcze używa niemieckich druków biletowych i dotychczas jeszcze nie uregulowało kwestii pobierania opłaty za bilety.

3) POLSKI MONOPOL TYTONIOWY ciągle jeszcze lekceważy konsumentów i nie wyjaśnił dotychczas tajemnicy holcśrubki w papierosie „Triumf", osiąga natomiast dodatkowe efekty, faszerując te same „Triumfy" patykami i innymi rzeczami.

Wszystkie w/w Instytucje wzywam do opamiętania.

STRĄCZEK.

Międzynarodowy turniej szachowy

Dalsze sukcesy Szabo i Bronsztajna

W VII rundzie turnieju w Saltsjöbaden senior turnieju, dr Tartakower odniósł pierwsze zwycięstwo, bijąc „baby" Janofsky'ego, Bronsztajn wygrał ze Stoltzem, a leader Szabo z Bökiem. Partie Lilienthal — Steiner, Kotow — Bolesławski, Gligoricz — Pirc zakończyły się na remis. Odłożono 4 partie.

VIII runda przyniosła nowy sukces mistrzowi Moskwy, Bronsztajnowi, który wygrał z Lundinem. Partie Tartakower — Stoltz, Kotow — Bondarewski, Lilienthal — Bolesławski i Szabo — Flohr, zakończyły się na remis. Pozostałe partie odłożono.

Nie kontynuując gry oddano za remis „wiszącą" partię z V rundy Janofsky — Trifunowicz.

Po VIII rundzie prowadzi nadal Szabo 6, przed Bronsztajnem 5½ i Pircem 4½ (1). Bolesławski, Kotow i Lilienthal mają po 4½ p., Najdorf i Stahlberg po 4 (2) — (w nawiasach ilość odłożonych).

Wiadomości sportowe

Radziecki sport związkowy szykuje się do Spartakiady

Strzelcy i ciężarowcy ZSRR biją rekordy świata

MOSKWA. — 15 sierpnia w Moskwie rozpocznie się doroczna Wszechzwiązkowa Spartakiada Związków Zawodowych. W tej chwili na terenie całego Związku Radzieckiego przeprowadzane są eliminacje, które wyłonią najsilniejsze drużyny do wzięcia udziału w tym wielkim święcie sportu ZSRR. Program Spartakiady moskiewskiej obejmuje wszystkie niemal znane dyscypliny sportowe.

12 tys. zawodników

W Spartakiadzie przewidziany jest udział około 12 tysięcy sportowców, i prawdopodobnie liczba ta zostanie dotrzymana, gdyż tegoroczna impreza ma pobić pod względem masowości Spartakiadę z roku 1947, kiedy do Moskwy zjechała się z wszystkich zakątków Związku Radzieckiego dziesięcio - tysięczna rzesza sportowców. Jak ważną imprezą w sporcie radzieckim jest doroczna Spartakiada Związków Zawodowych świadczą 72 rekordy ZSRR pobite na zeszłorocznych igrzyskach. Nie ma zresztą w tym nic dziwnego. Wszystkie niemalże kluby sportowe w Związku Radzieckim są klubami związkowymi, a takie nazwy jak Dynamo, Torpedo, czy Lokomotiw zdobyły sobie doskonałą renomę poza granicami ZSRR.

W dniu otwarcia Spartakiady przybędą do Moskwy ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego sztafety, przynoszące meldunki o osiągnięciach w dziedzinie kultury fizycznej i sportu w poszczególnych republikach związkowych.

Nowe rekordy

Ostatnio zawodnicy radzieccy ustanowili kilka nowych rekordów świata w strzelaniu i w podnoszeniu ciężarów. Nowym rekordzistą świata w strzelaniu jest zawodnik leningradzkiego „Dynamo", Dołgoborodow, który w strzelaniu w pozycji leżącej z karabinu, uzyskał 194 pkt. na 200 możliwych. Wynik ten jest o 6 pkt. lepszy od dotychczasowego rekordu świata w tej konkurencji, należącego do Fina, Liuhali. Dołgoborodow poprawił również rekord świata w strzelaniu z trzech pozycji o 11 pkt., uzyskując łącznie 541 pkt.

Zespołowo drużyna leningradzkiego „Dynamo" zdobyła w strzelaniu 2613 pkt., co przewyższa rekord światowy tej konkurencji należący do reprezentacji Szwajcarii.

Znany zawodnik radziecki wagi pół ciężkiej — Malcew, który uyskał już wynik o 5 kg lepszy od rekordu świata w podnoszeniu ciężarów lewą ręką — 105 kg., poprawił swój ostatni wynik podnosząc 111,5 kg.

Olimpijskie plotki

W obozie olimpijskim w West Drayton znajduje się również i kantyna, w której można dostać gazety z całego świata prócz... polskich (?!)

*

Nasz ambasador w Londynie, tow. Michałowski, opiekuje się serdecznie polską ekipą. Nic dziwnego, tow. Michałowski dobrze pamięta czasy, gdy sam startował w barwach warszawskiego AZS-u na boisku w Parku Paderewskiego. Podczas przyjęcia w ambasadzie, wydanego dla drużyny polskiej tow ambasador wspominał jak trenował rzuty dyskiem razem z Konopacką. Tow. Michałowski umówił się na najbliższy trening w Uxbridge z Wajsówną aby przekonać się w jakiej jest teraz formie.

*

Polskie „trzy muszkieterki" twierdzą, że czują się w Londynie jak pensjonarki. Jeden dzień mieszkały w szkole żeńskiej w Wimbledon razem z Amerykankami, a następnie przeniesiono je na stałe do drugiej szkoły w Northood — St. Helens School.

*

Kajakarze mieszkają najdalej od Londynu, w szkole ogrodniczej w Lane End. Mają za to bardzo blisko do Henley, gdzie odbędą się olimpijskie regaty wioślarskie i kajakowe.

*

W programie olimpijskim widnieją zgłoszenia osad polskich we wszystkich biegach wioślarskich: jedynkach, dwójkach podwójnych, dwójkach ze sternikiem, czwórkach bez sternika i ze sternikiem i w ósemkach(?)

*

Anglicy nie zdali egzaminu z przygotowań przedolimpijskich. Podczas przybycia na lotnisko drugiego transportu polskich olimpijczyków przyleciał jednocześnie samolot z Ameryki. Z samolotu tego wysiedli dwaj olimpijczyzy z Kolumbii. Za chwilę do kierownictwa polskiej drużyny przybiegła zrozpaczona urzędniczka portu lotniczego, z zapytaniem, co ma robić z Kolumbijczykami (którzy zresztą nie znali żadnego obcego języka).

*

Najbardziej pechowym olimpijczykiem okazał się australijski zapaśnik Burcell. Uległ on podczas treningu z Amerykaninem Fletcherem poważnej kontuzji ramienia. przewieziono go do szpitala i nie weźmie udziału w olimpiadzie

Napierała zwycięża w Krakowie w zawodach torowych za motorem

KRAKÓW. Na torze Cracovii odbyły się zawody kolarskie za prowadzeniem motorów. W wyścigu wzięło udział 12 kolarzy, startujących w trzech przedbiegach, a zdobywcy dwóch pierwszych miejsc wchodzili do finału. Najlepiej spisali się kolarze miejscowi, którzy byli zgrani na treningach z motocyklistami.

Wyniki przedbiegów.

I przedbieg (wszystkie przedbiegi na 20 okrążeń toru t.j na dystansie 10 km), 1) Wandor (Kraków) za Witkiem 15:07, 2) Napierała za Frankowskim 16:34;

II przedbieg: 1) Musiał za Bunschem 15:34, 2) Wrzesiński za Litwinem 16:11.

III przedbieg: 1) Bek (Łódz) za Kurzawińskim 16:05, 2) Motyka (Kraków) za Frankowskim 16.08.

W finale na 30 okrążeń toru (15 km) zwyciężył Napierała za Frankowskim 14:39, 2) Musiał za Winschem 14:43, 3) Wandor za Witkiem 14:45.

W biegu pocieszenia na 20 okrążeń zwyciężył Pietraszewski w czasie 10:30 przed Kapiakiem.

Sport robotniczy na Śląsku zrzesza ponad 50 tys. zawodnikòw

KATOWICE —Usilne prace wszystkich ogniw organizacji zawodowych w województwie Śląsko-Dąbrowskim nad umasowieniem sportu wśród robotników dają coraz bardziej imponujące wyniki. Podczas, gdy w 1945 roku istniało na tym terenie 45 klubów sportowych przy zakładach pracy, obecnie w woj. Śląsko-Dąbrowskim istnieje 420 robotniczych klubów sportowych, które łącznie zrzeszają ponad 50 tys. osób. Do najczynniejszych robotniczych klubów sportowych należą „Rymer" przy kopalni „Rymer" w rybnickim (2.400 członków), „Dębińsko" przy kopalni „Dębińsko" w Czerwionce oraz Związkowy Klub Sportowy nr 27 w Orzegowie.

Robotnicze Kluby Sportowe kładą duży nacisk na rozwój sekcji gimnastycznych, będących podstawą dla upowszechnienia sportu i rozwijania sprawności fizycznej najszerszych rzesz. O osiągnięciach w tej dziedzinie świadczy fakt zakwalifikowania z woj. Śląsko-Dąbrowskiego na ogólnopolskie igrzyska związkowe w Warszawie ekipy gimnastycznej, liczącej 1.000 mężczyzn i 350 kobiet.

W chwili obecnej robotnicze kluby sportowe na Śląsku rozwijają na szeroką skalę zakrojoną akcję, mającą na celu umasowienie sportu pływackiego. Akcja ta ciągnie się do września i obejmie w woj. Śląsko Dąbrowskim ok. 20 tys. osób.

KROPKI nad i

OBŁĘD GROŹNY

Prasa hearstowska uchodzi w całym świecie — zresztą słusznie — za wzór złych obyczajów dziennikarskich. Ale prasa Hearsta jest szczytem obiektywizmu i prawdomówności w porównaniu z t. zw. pismami polsko-języcznymi w Stanach Zjednoczonych. Oto np. „Dziennik Związkowy", ukazujący się w Chicago, a wydawany przez Związek Narodowy Polski, pisze w numerze z dnia 17 czerwca:

„Warszawskie ministerstwo oświaty wydało ostatnio 29 milionów nowych podręczników szkolnych. Z tych książek dziecko polskie musi się uczyć, że historia Polski zaczyna się właściwie od Iwana Groźnego".

Lękamy się, że redaktorzy tych pism cierpią na obłęd groźny. (s.).

WZAJEMNE SYMPATIE

Instytuty badania opinii publicznej w Anglii i Ameryce opublikowały jednocześnie wyniki ankiety, przeprowadzonej w obu krajach na temat: „Co Anglicy i Amerykanie mówią o sobie nawzajem?"

Okazuje się. że Anglicy twierdzą, iż: 1) Amerykanie są hipokrytami, gdyż potępiają rasizm i sami stosują go wobec Murzynów. 2) Są przesądni. 3) Film, czyli najlepszy środek ekspresji, daje pojęcie o ich „zerowym" poziomie kulturalnym, 4) Amerykanie bluffują, ponieważ mają poczucie własnej słabości. 5) Dolar jest ich jedyną miarą wartości. 6) Amerykanie są brutalni.

Amerykanie uważają, iż: 1) Anglicy są hipokrytami, gdyż mówią o demokracji a marzą o imperium. 2) Żyją w tempie swych starych karet. 3) Są perfidni. 4) Są tak otumanieni swymi tradycjami, że nie myślą nawet o pozbyciu się ich. 5) Nie mają odwagi cywilnej. 6) Są snobami.

Jak na dwa bratnie narody, to jednak starczy, prawda?

(lu).

IGLICA BABEL

Beniaminkiem Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu jest stalowa iglica, ustawiona na głównym dziedzińcu. Ustawienie tak wysokiej konstrukcji było nie lada sukcesem techników.

Po nim nastąpiły „wyczyny" prasy warszawskiej, z której można się dowiedzieć, że iglica ma 102, 103, 104, 105, 106 metrów.

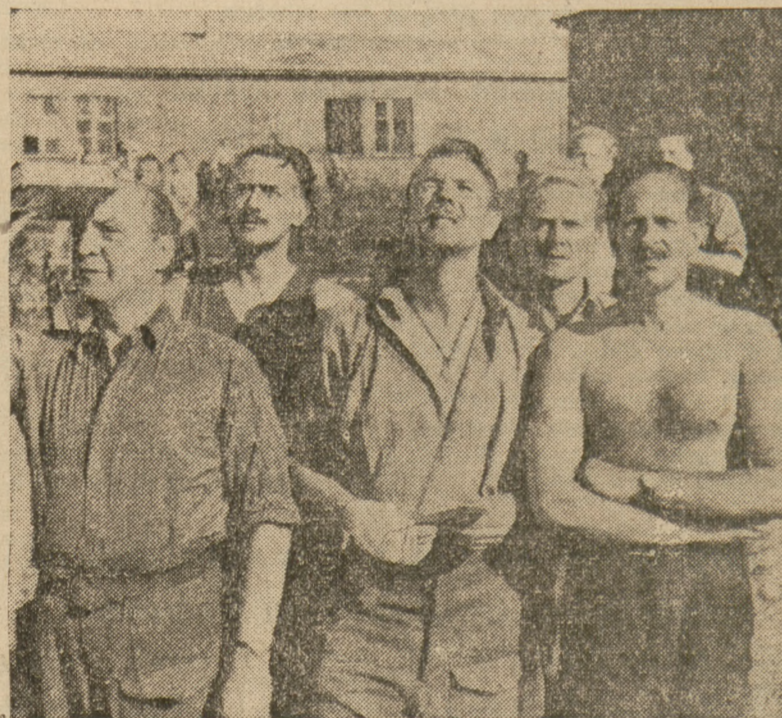
Kto wreszcie wytropi ile ona faktycznie mierzy? Istna „iglica Babel" (b).

NA EKRANACH STOLICY

Oflag XXVII

Niektórzy z nas dziwią się od czasu do czasu nie tylko już łagodnemu postępowaniu anglosasów z Niemcami, ale coraz wyraźniejszym chęciom skaptowania Niemców do obozu „demokracji" zachodniej. Cele takiego traktowania są nader jasne, ale niektóre filmy brytyjskie rzucają jasne światło na genezę tych uczuć.

Do takich należy niewątpliwie „Oflag XXVII" („Captive heart) artystycznie przeciętny, społecznie i politycznie bardzo sprawnie wyreżyserowany.



Basil Radford, Jack Lambert, Michael Redgrave i Guy Middleton w filmie „Oflag XXVII"

(Fot. J. A. Rank)

W oflagu dla Anglików wyło trochę nudno i trochę zimno, chwilami trochę głodno, ale gdy przyszły paczki od Czerwonego Krzyża oflag zmienił się w hotel przypominający co żywo niektóre obiekty hotelowe „Orbisu" i właściwie tym oficerom brakowało tylko kobiet.

Poza tym mieli znaczną swobodę, książki, teatry, ogródki, wykłady i wcale miłych a poza tym okropnie głupich Niemców jako „opiekunów". Brytyjski „sense of humor" (poczucie humoru) zabijało wszelką obozową nudę i uniemożliwiało nawet wytrawnym gestapowcom jakąkolwiek kontrolę. Niemcy nakładają kajdanki w odwet za brytyjski napad na jakąś wyspę na kanale — klucze od konserw Czerwonego Krzyża wystarczą aby zdejmować kajdanki; szef gestapo Forster poznaje zbiega z obozu koncentracyjnego, więc uprzejmie i uczynnie powiadamia go o tym, oraz o tym, że jego zdjęcie poszło do kontroli do kartoteki Gestapo... Wobec tego więzień „pryska" z obozu i sprawa załatwiona.

Proszę wziąć pod uwagę, że przedtem udała mu się ucieczka z Dachau, a teraz (inteligentnie zresztą przemyślana) ucieczka z oflagu. W „Casablance" także się uciekało z obozów koncentracyjnych. Mimo woli w widzu angielskim powstaje pewność, że to wcale nie było takie trudne, że pilnujący Niemcy byli w gruncie rzeczy „uczciwymi" ludźmi, przymykającymi oczy na tego rodzaju drobnostki. W oflagu XXVII nie ma żadnych represji za wspomaganą przez znaczny odłam obozu z brytyjskim komendantem na czele — ucieczkę.

Wreszcie — film zdąża zbyt naiwnie i bez pogłębień psychologicznych do happy endu na wielką skalę, który na dobitek odbywa się w dniu 8 maja 1945 r. czyli w święto zwycięstwa. Wielokrotnie już podkreślałem przy innych okazjach, że uroczystości, fajerwerki itd. „zdobiące" koniec filmu nie są bynajmniej dobrym trickiem propagandowym.

Natomiast zasługuje na najwyższe uznanie gra aktorów — mężczyzn. W roli komendanta płk. Darlymple poznajemy Basila Radforda, który był jednym z graczy w golfa w „U progu tajemnicy", innymi oficerami są znakomity Michael Redgrave (brzuchomówca z tegoż filmu) w roli kapitana Haska, Jack Warner, Patrick Kirwan, Guy Morgan i inni — wszyscy wybitni artyści, grający bez najmniejszej szarży.

Reżyser Basil Dearden nie ustrzegł się momentów melodramatycznych, przenosząc zbyt często akcję na nieciekawy teren brytyjski, gdzie czekały matki i żony i gdzie akcja utyka w sposób niemiłosierny.

Montaż filmu, stanowiący przeplatankę z życia obozowego i na zapleczu denerwujący, gdyż stale gubi się bądź co bądź ciekawą atmosferę obozową. Zdjęcia z obozu wykonane przez specjalną ekipę na miejscu w oflagu XXVII bardzo piękne.

Napisy polskie wkopiowane po części znaną już publiczności zupełnie nieczytelną kursywą mogą doprowadzić do rozpaczy.

LEON BUKOWIECKI